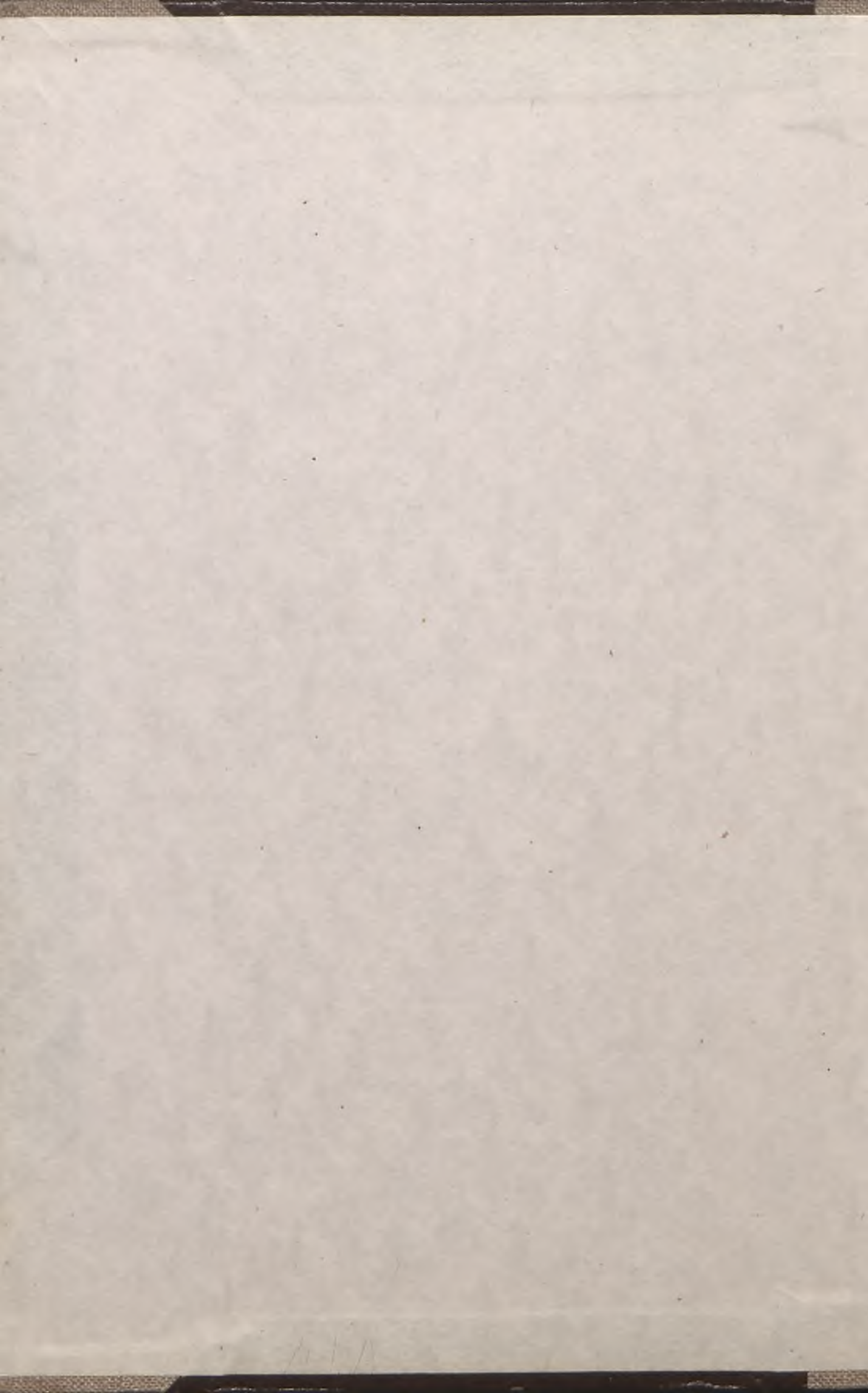
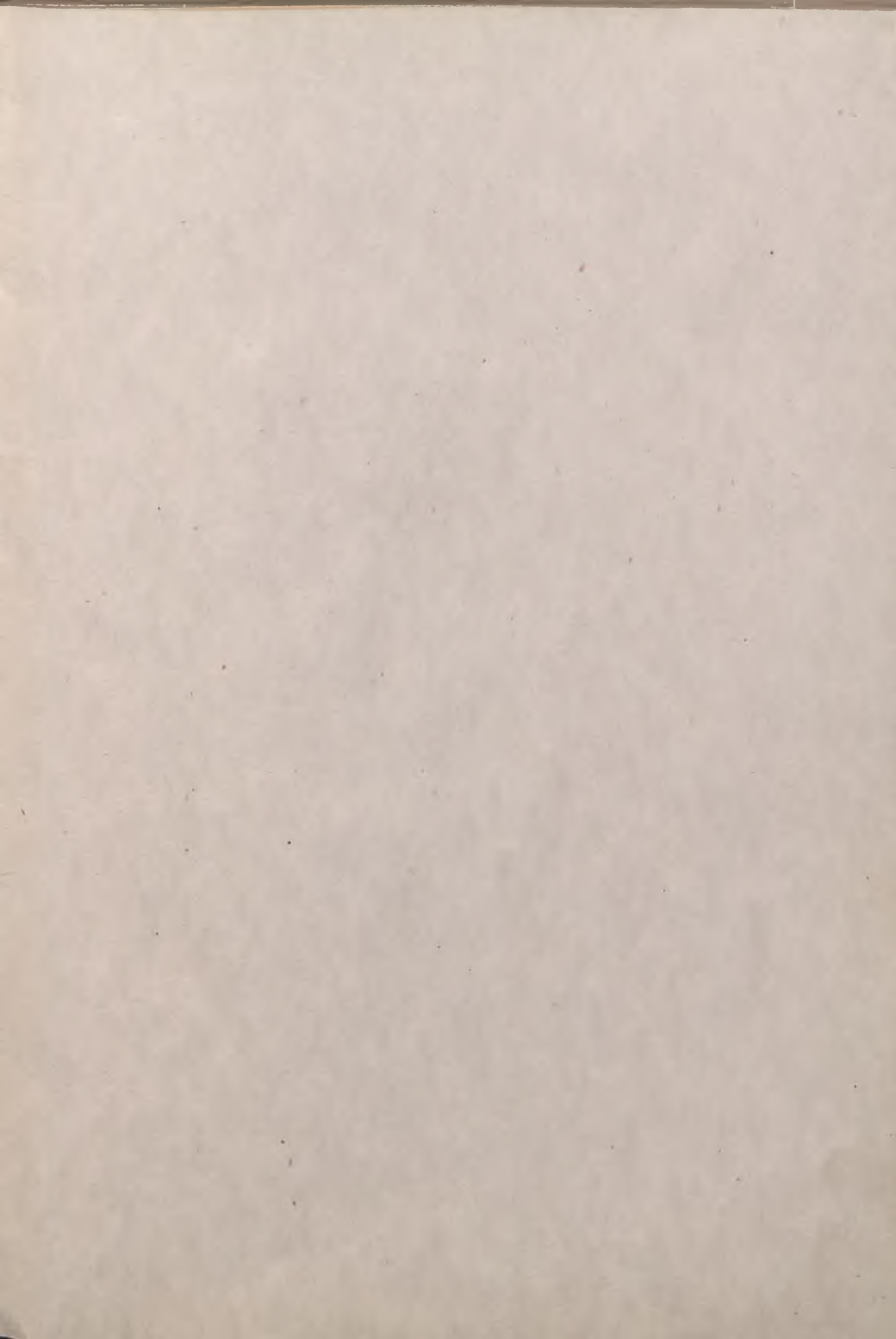


PEDAGOGICZNA
BIBLIOTEKA
WOJEWODZKA
Gdańsk-Wrzeszcz
K. Marksa 14

20988

8





V A D E - M E C U M

VADE-MECUM

FOR DOCTORS AUTOGRAPH

BY THE AUTHOR
W. J. ...

Copyright 1911
Published by ...

W. J. ...

W. J. ...

V A D R - E M - C H M

ODBITO 3 000 EGZEMPLARZY
W DRUKARNI PAŃSTWOWEJ NR. 1 W WARSZAWIE,
PRZY ULICY TAMKA 3. ZAMÓWIENIE 1854. B-13509.
UKŁAD GRAFICZNY OPRACOW. WACŁAW RADWAN.
SKŁADAŁ: MIECZYŚLAW HARASIMOWSKI. ŁAMALI:
WŁADYSŁAW EKNER I ALEKSANDER DOMANSKI.
ODBIJALI: SAMORAJ JAN, PACHOLSKI JAN, SKONIE-
CZNY FRANCISZEK, CIEŚLAK KLEMENS
KLISZE WYKONANO POD KIEROWNICTW.
STANISŁAWA KWIATKOWSKIEGO.

C Y P R I A N • N O R W I D

VADE-MECUM

PODOBIZNA AUTOGRAFU

Z PRZEDMOWĄ

Wacława Borowego



NAKŁADEM TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

W A R S Z A W A • 1 9 4 7

CYPRIA N O R W I D

VADE-MECUM



20988

PODOWIENNA AUTOGRAFII



1907



WARSZAWA
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWSKIEGO
WARSZAWSKIEGO

P R Z E D M O W A

— I —

W maju 1866 r. spotykamy w zachowanej korespondencji Norwida najdawniejszą wzmiankę o *Vade-mecum*. Píše mianowicie wówczas do Kraszewskiego (we *Wszystkich Pismach* edycji Miriama jest to list 410) o tomie poezyj, który pragnąłby wydać, a na który złożyłyby się dwa utwory dramatyczne, *Tyrtej Lacedemoński* i *Aktor*, przede wszystkim zaś zbiór „stu poezyj drobnych — stu argumentów stanowiących jedno *Vade-mecum*”. Jak z tegoż listu wynika, zwracał się Norwid wcześniej do Brockhousa, który poprzednio był mu wydał tom poezyj (1863), a potem *Niewolę* i *Fulminanta* (1864), ale tym razem Brockhaus, powołując się na trudności wytworzone w Europie przez atmosferę wojenną, odmówił. Kraszewski, proszony o radę, po kilku tygodniach namysłu zalecił (jak wynika z listu 421) zwrócić się do Żupańskiego w Poznaniu, co jednak nie doprowadziło do pomyślnych wyników. Z kolei zwrócił się Norwid z propozycją wydania samego już tylko *Vade-mecum* do wydawcy, u którego się spodziewał znaleźć zrozumienie większe niż u innych, był to bowiem wydawca-poeta, Henryk Merzbach (listy 419, 420, 421). Ten jednak ani sam nie wydał, ani do szybkiego wydania u kogo innego nie zachęcał¹ (zanim „spiżowe działa ucichną”; bo „niestety! — tłumaczył — najśłabszy huk dział zawsze jeszcze najsilniejszy głos ducha zagłusza”). Wymienione przez niego nazwiska innych księgarzy (Kasprowicza i Rhodego) też się najwidoczniej nie na wiele Norwidowi przydały, bo nie wracają w jego korespondencji.

1. List z Folkestone z dn. 25 czerwca 1866, w zbiorach pomiriamowskich.

A poecie ogromnie zależało na rychłym wydaniu zbioru: już materialnie ze względu na 200 fr., które sobie obiecywał dostać tytułem honorarium (kwota owa występuje w listach 413, 415, 417, 419, 421; w ostatnim — do Merzbacha — oświetlona jako propozycja, wprawdzie „ogłędna”, ale nadająca się jeszcze do dyskusji, tak co do swojej wysokości jak i formy realizacji). Listy do przyjaciół (np. 415) oświetlają jaskrawo nędzę jego ówczesnego położenia.

Bardziej jednak zależało Norwidowi na wydaniu tego zbioru ze względów moralnych. Ten nędzarz, któremu pozostało, jak pisał do Leonarda Chodźki, „parę złamanych ołówków i zardzewiałych ryłców” (l. 418), miał niezachwianą pewność, że „poezja polska tam pójdzie, gdzie główna część *Vade-mecum* wskazuje sensem, tokiem, rytmem i przykładem” (l. 410).

— „Przecież—pisał nieco później (l. 413)—to obchodzi cały ogół interesu literackiego i jest dla wszystkich! — Bogata skądinąd przeszłość poezji polskiej nie przygotowała publiczności do podobnych utworów — — ale cóż robić!...”

— „Jest to moje *Vade-mecum*—informował Merzbacha (l. 419)—złożone ze 100 rymów najwzszelakszej budowy, a misterną nicią wewnętrzną zjętych w ogół. Są to rzeczy gorzkie, może głębokie, może dziwne — — niezawodnie potrzebne!”

W następnym liście do tegoż korespondenta (420) wykladał mu swój pogląd na poezję polską: „Część *moralna i obowiązkowa jest u poetów naszych na stanowisku wyjątku i maleńkiego odsyłacza, ale nie uzasadnia i nie uźródla poezji [...] Stąd: piękność malarska zagórowała — ale to moim zdaniem skończone jest*”... Było to rozwijanie myśli zawartych w samym zbiorze we wstępie „Do czytelnika”.

Miał też Norwid pełną świadomość znaczenia inowacyj w zakresie formy wierszowej, które w zbiorze *Vade-mecum* zastosował.

— „Jak wyjdzie z druku moje *Vade-mecum*,—pisał do Bronisława Zaleskiego pod koniec r. 1867 (l. 480)—to dopiero zobaczą

i poznają, co jest właściwa języka polskiego liryka [...] [...] W doskonałej liryce powinno być jak w odlewie gipsowym: *zachowane powinny być i niezglądzone nożem te kresy, gdzie forma z formą mijają się i pozostawiają szpary*”...

Od tej pory wzmianki o *Vade-mecum* w listach poety stają się coraz rzadsze. Rękopis jedyny (bo poeta nie miał czasu na kopiowanie, a nie stać go było na kopistę) krążył po przyjaciółach, którzy go przetrzymywali, zapominali o nim (świadczenia tych smutnych jego losów zachowały się w listach 519, 520, 538). Wspomina poeta o tym w słowach coraz bardziej gorzkich. W listopadzie 1868 r. pisze do Karola Ruprechta (l. 520):

— „Jeśli Nabelak Ludwik oddał ci 2 moje rękopisma, racz *dla siebie* jedynie czytać, mianowicie *Vade-mecum*, albowiem przeznaczone było na zrobienie *skrętu koniecznego w poezji polskiej*, czego widać, że zrobić nie warto, jeśli nie wyszło dotąd drukiem upowszechnione”...

W liście do K. Wł. Wójcickiego z 1869 r. (538) wymienia poeta *Vade-mecum* w rzędzie innych dzieł niedrukowanych. Obejmują je niewątpliwie liczne późniejsze poszukiwania „edytora” (np. w liście 767 do Augusta Cieszkowskiego z lipca 1878 r.). Obejmuje je zapewne owo straszliwe zdanie z listu do Bronisława Zaleskiego z września 1878 r. (770):

— „...już NIKOGO nie szukam, żeby mię zrozumiał w administracji prac moich — bo nie ma z kim gadać o tym”...

Tak pozostał rękopis *Vade-mecum* z poetą bodaj że do ostatnich dni jego życia. Przeszedł później na własność jego krewnych Dybrowskich. Od nich za pośrednictwem Wacława Gasztowta dostał się w ręce Zenona Przesmyckiego (Miriamy) i w jego zbiorach się zachował².

² *Chimera* t. VIII („Pamięci Cypriana Norwida”), str. 422, 451; C. Norwida *Reszta Wierszy odszukanych po dziś a dotąd niedrukowanych*, Warsz. 1933, s. VI.

O wewnętrznych dziejach *Vade-mecum* może nam coś niecoś powiedzieć dzisiejszy wygląd autografu. Główna jego część to zbiór kart dość lichego papieru o bardzo bladym liniowaniu wodnym, noszących ślady zeszywania, tu i owdzie jeszcze trzymających się w składkach: najwidoczniej stanowiły one jeden gruby, czy też kilka cieńszych kajetów. Na lewym brzegu karty 3 (z tytułem i dedykacją) zachowały się resztki papierowej okładziny, która tę całość oklejała. Format tych kart: 190 × 148 mm.

Ale to, jak się rzekło, tylko część główna. Są bowiem wklejki innego formatu i na innym papierze. (1) Utwór VIII („Liryka i druk”) napisany jest na kartce form. 162 × 110 mm., umocowanej (za pomocą laku) na zawiasce do karty zawierającej utwory IX i X. (2) Do utworu XXXII („Wierny portret”) dodał poeta objaśnienie w postaci kopii kwitu Torquata Tassa, dokonanej nieznaną ręką na podłużnym pasku papieru, nieregularnie wyciętym (wysok. od 50 do 60, dług. 125 mm.); pasek ten został przyklejony za lewy bok pod tekstem utworu; bok prawy jest załamany. (3) „Fortepian Szopena” (w cyklu utwór XCIX) napisany jest na trzech kartach, z których dwie pierwsze mają format 196 × 127, ostatnia 190 × 118 mm.; noszą one ślady zeszywania, a trzecia dotąd wlepiona jest na zawiasce papierowej przy pomocy laku pomiędzy dwie sąsiednie karty kajetowe (na dwu stronach pierwszej z tych kart wypisał poeta dwukrotnie tytuł, dedykację i motto utworu). (4) „Epilog” cyklu, list poetycki „Do Walentego Pomiana Z.” mieści się na dwu kartach formatu 230 × 170 mm., przy czym do pierwszej doklejony jest u dołu przypisek na karteczce 135 × 87 mm.; lewa część tych dwu kart miała margines (2 cm.), którego część poeta odciął, część zaś zlepił lakiem, uzyskując w ten sposób zawiaskę papierową (jak w rękopisie „Fortepianu Szopena”), umożliwiającą sklejenie „epilogu” z resztą zbioru. (5) Sklejenia tego dokonał poeta,

opatrzywszy zbiór pełnym tytułem i przedmową („Do czytelnika”), które zajmują k. 1 i 2. Papier tych kart jest inny niż w głównej części zbioru. Format dziś niczym się od kart tej części zbioru nie różni, ale pierwotnie były to karty o jakieś 3—4 cm. od tamtych szersze. Owego nadmiaru szerokości użył poeta do opasania grzbietu całego rękopisu i do przyklepienia z jego tylnej strony dwu opisanych wyżej (w p. 4) odrębnych formatem a złączonych zawiaską kart „epilogu”. Dziś tylko ślady tego oklejenia zostały *verso* zewnętrznej strony drugiej karty epilogowej (w postaci nie oderwanych od laku trzech małych strzępków papieru).

Nie wszystkie jednak pozostałe utwory cyklu są napisane na kartach o formacie panującym (190 × 148 mm.). Od czasu do czasu bowiem poeta nalepiał tylko (z reguły lakiem) na karty tego formatu teksty lub części tekstów pisane na kartkach mniejszych, na ogół *verso* usuniętych redakcyj innych utworów z cyklu lub spoza niego. Niektóre z tych kartek do dziś się trzymają, przynajmniej częściowo, tak jak je poeta umieścił; inne zostały oderwane czy odlepione w sposób nieumiejętny, nie bez uszczerbku nawet dla tekstu.

Większa część kart rękopisu została ponumerowana ręką Miriama (miękkim ołówkiem w prawym górnym rogu *recto*): mianowicie karty od 1 do 52. Dalszy ciąg numerowany już jest inną ręką, której nie towarzyszyło bardzo bystre oko: „zgubiwszy” bowiem liczbę 53, ciągnęła od 54 do 58; ostatniej zaś dopiero karcie cyklu nadała opuszczony we właściwym miejscu nr. 53. Mamy więc 58 kart o formacie zasadniczym lub podobnym do niego. Do nich należy dodać 2 karty epilogu. Ogółem jest tedy kart 60.

Bynajmniej jednak to nie jest ta całość cyklu, na którą się składało sto utworów ze wstępem i epilogiem i o której czytamy w listach poety z r. 1866 i 1867. W rękopisie brak całych kart na których przepadło dwanaście utworów (XXI—XXIII, XLVI—

XLVIII, LVIII, LXIV—LXVII, LXXVI). Dwa (XXXIII i LIV) przepadły wskutek oderwania nalepionych karteczek z tekstem. Osiem utworów (XLV, XLIX, LIX, LXIII, LXVIII, LXXII, LXXV, LXXVII) zachowało się tylko częściowo; bez początku, bez końca, albo bez środka³. Co się stało z tymi kartami, trudno dociekać⁴. Rzecz mało prawdopodobna, żeby je wydarł sam poeta celem szukania szczęścia dla pewnych wierszy w czasopiśmie czy jakichś wydawnictwach zbiorowych. Listy jego świadczą wymownie o wadze, jaką przykładał do całości i nierozdzielności cyklu.

Te też — nieliczne — utwory z *Vade-mecum*, o których wiemy, że się doczekały publikacji: VI (w lwowskim *Dzienniku Literackim* 1867 nr. 5 i w warszawskim *Bluszczu* 1870, str. 66⁵), IX i XXVIII pod nazwą „Rymów dorywczych” w *Echu* Sarneckiego 1876/77 nr 1⁶, XCIX (w II zeszytce bendlikańskiego *Pisma Zbiorowego* 1865), LXIII (w *Czasie* krakowskim 1865 nr. 1, *nb.* pod zmienionym tytułem i z drobnymi zmianami w tekście⁷), LXXXIII także pod zmienionym tytułem i z drobnymi zmianami tekstu w *Kalendarzu gospodarskim dla kobiet* na rok 1877, ułożonym staraniem redakcji *Przeglądu Tygodniowego*, s. 85⁸ — nie zostały wycięte z autografu:

3 Porów. opis Z. Przesmyckiego w przedmowie do *Reszty Wierszy*, s. V.

4 J. W. Gomulicki przypuszcza, że na kartach straconych musiały być wpisane m. in. trzy wiersze, wymienione w liście do Ant. Zaleskiego (21.4) z 1858 r. („Model”, „Kropla wody”, „Nie wiedzieć co”), przeznaczone — podobnie jak „Portret wierny” i „Na zgon Potockiego” — do projektowanego wówczas zbioru pism Norwida; z utworów zaś późniejszych zapewne „Sława” (druk. w *Czasie* krakowskim 31 marca 1858), „Memento” (druk. w *Piśmie zbiorowym* bendlikańskim 1865), „Dziennik warszawski” i „Do słynnej tancerki rosyjskiej, nieznannej zakonniczy”.

5 Niezależnie od wcześniejszego druku w III roczniku *Pokłosa* poznańskiego (1854). Zob. C. Norwida *Poezje Wybrane*, Warsz. 1933, s. 571; *Pisma Zebrane*, Warsz. — Krak. 1911, t. C s. 392. Miriam przypuszcza (t. C s. 392), że w *Dzienniku Literackim* ogłoszono ten wiersz (p. t. „Improwizacja w Castel Fermo pod Weroną”) z odpisu komedii *Noc tysięczna druga* może nawet bez wiedzy autora, a *Bluszcz* stamtąd go zapewne przedrukował.

6 Utwór XXVIII („Saturnalia”) nosi tu tytuł „Echa czasu”. I tekst ma odmiany. J. W. Gomulicki, któremu zawdzięczam tę i szereg innych wiadomości, pisze: „Norwid proponował przysyłanie takich wierszy ulotnych w listach do Sarneckiego z listopada 1876 r. (nie dochowanych)”.

7 Utwór ten (p. t. „Praca”) przedrukował St. P. Koczorowski w *Tygodniku Ilustrowanym* 1921 nr. 22, a za nim St. Cywiński w *Wyborze poezyj* Norwida, Krak. 1924, s. 174. Zob. uwagi Miriami do *Reszty Wierszy*, s. V. Tekst *Czasu* jest z tego względu ważny, że w autografie tylko 37 pierwszych wierszy utworu się zachowało.

8 Przedrukował J. W. Gomulicki w *Ateneum*, Warsz. 1938, s. 425, i w *Gromach i pyłkach*, [Warsz. 1944], s. 54.

dwa pierwsze i ostatni zachowane są całkowicie, trzeci w znacznej części. Zapewne więc zatrąę owych kart należy przypisać albo ingerencji jakiejś niepowołanej „opieki” i cenzury, albo zwykłemu niedbalstwu, albo... niezwykłemu barbarzyństwu.

Poeta przygotowywał swój skrypt bardzo starannie. Jest on niewątpliwie czystopisem. Pismo jest na ogół doskonale czytelne, miejscami wręcz kaligraficzne. Rzadkie kreślenia były obwodzone konturem i wypełniane rytmicznym kreskowaniem, tak że wyglądają bez mała na intencjonalne przerywniki. Liczby rzymskie, którymi oznaczone są poszczególne utwory, pociągał poeta czerwonym lub niebieskim ołówkiem. Podziały utworów stroficznych zawsze wybitnie wyraziste graficznie. Nic w tym wszystkim z bibliofilskiego wypieszczenia, ale widome odbicie natury o instynktowym smaku i instynktowej potrzebie czystości.

Z biegiem czasu zmieniał się jednak wygląd autografu, a przynajmniej pewnych jego części. Poeta wracał do niektórych utworów i poddawał je przeróbkom. Kreślił w nich wiele, wpisywał odmiany — ale już nie z dawną starannością: teraz jakby dopadał tylko do rękopisu i rzucał na papier pośpieszne notatki: jakby tylko dla samego siebie. Prawie wyłącznym narzędziem tych notatek jest ołówek — czarny, czerwony, fioletowy, najczęściej niebieski, czasem bardzo gruby, jakby ciesielski. Proszę spojrzeć np. na „Ogólniki” („za wstęp”), na „Addio” (VII), na „Lirykę i druk” (VIII), na „Ciemność” (IX), na „Sieroctwo” (XXIV), albo na „Saturnalia” (XXVIII).

Inne utwory spotkały się z innym losem. Wydobywał je poeta ze zbioru i wcielał jako części składowe do innych dzieł, później uplanowanych. Tak wiersze „Wież” (XVII) i „Kółko” (LV) włączył z odmianami do poematu *A Dorio ad Phrygium* (wedle wywodów Miriama⁹ ukończonego w r. 1872). Podobnie wiersz „Czemu”

⁹ W przypisach do pierwszego wydania poematu, *Myśl Polska* 1915, zesz. 3 s. 440 — 441. Niektóre odmiany tekstu „Wsi” zestawil W. Borowy, ogłaszając go po raz pierwszy w *Tygodniku Powszechnym* nr. 73 dn. 11 sierpnia 1940.

(LXXXIV) wszedł z odmianami do komedii *Miłość czysta u kąpieli morskich* (napisanej wedle Miriama¹⁰ w latach 1877 — 1881), a z innymi odmianami¹¹ do noweli *Stygmata* (1883). Ale i te wiersze nie zostały usunięte z rękopisu *Vade-mecum*. Fakt pozostawienia w cyklu *Vade-mecum* wierszy „Wieś” i „Kółko” zasługuje na uwagę tym większą, że w pewnej chwili poeta postanowił złączyć całość tego cyklu z poematem *A Dorio ad Phrygium* w jedną jednostkę wydawniczą. Świadczy o tym karta tytułowa autografu. Początkowo pod napisem: *Cypriana Norwida poezie II Vade-mecum* było wypisane motto, które dziś tylko pod światło można przeczytać:¹²

„Nie pochlebiaj cieniowi! o Ulissie szlachetny, synu Laerta — wolałbym pomiędzy wami być pacholkiem ostatniego wyrobnika nie posiadającego nic i mającego pług za całą własność i zaledwo zdolnego wyżyć: anizeli panować jak Monarcha nad narodem Umarłych!“
Odyseon

Otóż później poeta zakleił owo motto małą podłużną kartką z zaokrąglonymi rogami (wys. 5 na szer. 8 cm.), na której między dwiema równoległymi kreskami wypisał tytuł: „*a Dorio, ad Phrygium*”. Z faktu, że tytuł ten wypisany został „tym samym identycznie piśmem i tymże nieco wodnistym atramentem” co *Pierścień wielkiej damy*, ukończony, jak na pewno wiadomo, w r. 1872, Miriam wnosi, że pomysł nowego ukształtowania zamierzonego II tomu poezyj (z *Vade-mecum* i *A Dorio ad Phrygium* tylko, z pominięciem *Tyrteja* i *Aktora*, o których mówił list do Kraszewskiego z maja 1866 r.) datuje z tego właśnie czasu¹³.

Ta sama karta tytułowa daje nam jeszcze świadectwo (niestety, tylko szczątkowe) jakiegoś innego planu. Jak już wiemy, była to ongi karta szersza nieco od tych, na których była napisana większa

10 Zob. przypis do pierwszego wydania komedii (*Droga* 1955 nr. 11 s. 959).

11 Zestawienie wszystkich odmian dał Miriam w przypisach do *Pism Zebranych* Norwida, t. E s. 296 — 297.

12 Tekst odczytał Miriam i przepisał na kartce, która dziś jest dołączona do autografu. Jest to przekład czterech wierszy z *Odysei*: XI 488 — 491 (z rozmowy Odyssa z cieniem Achilla w Erebie).

13 Przypisy do *A Dorio* w *Myśli Polskiej* 1915, z. 5 s. 441.

część zbioru; lewy jej brzeg opasywał grzbiet całego zeszytu i był zlepiony lakiem z zawiaską dwu kart końcowych („epilogu”). Dziś, jak się już wspomniało, z owej opaski grzbietowej zostały tylko nikłe resztki w postaci trzech drobnych kawałeczków papieru przyczepionych do laku na karcie końcowej. Otóż na tej opasce poeta w jakimś momencie umieścił spis utworów, które do drugiego tomu poezyj wejść miały. Na stronie tytułowej zostały fragmenty owego spisu dość łatwe do odczytania: *tej... P.... ki... [Ostatni] despotyzm... [Stolica][?]....* *[Fortep]ian Szopena... [Na] zgon J. Z. — [Epilo]g — list do W. P. Z. — Relacja — za kulissami — Koniec.* Na stronie końcowej resztki napisów są bardzo drobne. Najwyższy można chyba odczytać jako: *[W]chodzą.* W najniższym można się domyślać pozostałości wyrazu *[The]atrum.* (Mieści się on dość blisko tej wysokości co na stronie tytułowej wyrazy: *za kulissami*; może więc początkowo z tych trzech wyrazów tytuł dramatu się składał). O utworze *Relacja* nic dziś nie wiemy. Co do dramatu *Za kulisami*, Miriam twierdzi, że był on ukończony w r. 1866¹⁴, ale za datę jego tytułu uważa r. 1869¹⁵; na tej też podstawie twierdzi, że omawiany szczerkowy plan układu tomu II poezyj z tym właśnie 1869 rokiem należy wiązać¹⁶.

Pytanie teraz, co nam może autograf powiedzieć o chronologii powstawania *Vade-mecum*. Najwcześniejsza data, z jaką się w autografie spotykamy, to r. 1859 na końcu „epilogu”, t. j. listu poetyckiego „Do Walentego Pomiana Z.”. Wiersz ten łączy się z przygotowaniem do pierwszego wydania zbiorowego pism poety, które było planowane przez Antoniego Zaleskiego i in., ale nie doszło do skutku. Dawny rękopis włączył poeta do nowego zbioru najwidoczniej bez zmian, dodając tylko krótki komentarz w postaci nawiasowej uwagi pod tytułem i przekreślając (czerwonym ołówkiem) umieszczoną na końcu datę i podpis.

14 Główny argument to data pod dedykacją, bo pisać dedykację przed ukończeniem dzieła było czymś przeciwnym praktyce pisarskiej Norwida.

15 Wspomniany bowiem jest ten rok w autografie pod przedmową w słowach: „dan 1869-o”.

16 Przypisy do *Pism Zebranych*, t. C s. 448 — 451.

Do tegoż okresu należą wiersze „Wierny portret” (XXXII), „Pamięci Alberta Potockiego” (LXXXVI), „Klaskaniem mając obrzękle prawice” (I), wymieniane przez poetę w listach lub cytowane w r. 1858¹⁷. W r. 1858 (jeśli nie wcześniej) powstała też pierwsza redakcja wiersza „Sens świata” (LXXXIII), zatytułowana: „Obyczaj”: w październiku bowiem tego roku przesłał ją poeta Mieczysławowi Pawlikowskiemu¹⁸.

We wcześniejsze czasy prowadzi nas wiersz „Socjalizm” (III), będący wariantem „Czasów”, drukowanych w poznańskim *Pokłosiu* z roku 1856, i wiersz „W Weronie” (VI), ogłoszony w tymże *Pokłosiu* pt. „Nad grobem Julii Capuletti w Weronie” w roczniku 1854: obydwie *nb.* niewątpliwie napisane na długo przed ogłoszeniem¹⁹.

Można by się obfitszych wskazówek chronologicznych spodziewać po odwrotach małych kartek nalepionych na „zasadnicze” karty zeszytu. W rzeczywistości tylko *verso* nalepki z wierszem „W Weronie” (na k. 7 r.) znajdujemy tekst wyraźnie wskazujący na czasy sprzed 1863 r.: jest nim przekreślony wiersz „Bacność”, który z drobnymi odmianami wszedł do lipskiego tomu *Poezycji*²⁰.

17 W liście do Ant. Zaleskiego, pisanym po 15 grudnia 1858 (214) wśród utworów, które by miały wejść w skład planowanego zbioru pism, wymienia poeta „Na zgon Potockiego” i „Portret wierny”. „Klaskaniem mając...” „pochodzi z ostatnich miesięcy 1858 lub z początków 1859, bo z wrotkę końcową tego wiersza wypisał Norwid jako dedykację na broszurce *O sztuce*, ofiarowanej pani Luszczewskiej” (J. W. Gomulicki).

18 Zachował się stempel pocztowy na autografie, przesłanym bez koperty: 28. octo. 58. Zob. T. Pini: „Z pośmiertnych utworów C. Norwida”, *Pamiętnik Literacki* 1907 s. 104; *Wybór poezji* Norwida w wyd. R. Zrębowicza, Lwów 1908, s. 165; wyd. II, Lwów 1911, s. 251. Można przypuszczać, że w liście do Ant. Zaleskiego z 1858 r. (214) tytuł „Obyczaj” odnosi się do tego samego wiersza.

19 Miriam datuje „Czasy” na r. 1849 — na podstawie pokrewieństw tekstowych z pismami niewątpliwie z tego roku pochodzącymi (zob. przypisy do *Pism Zebranych*, t. A s. 864). Replika tekstu (o której niżej), wycofana z autografu *Vade-n.ecum.* nosi tytuł „Socializm 1848”. Wiersz „W Weronie”, jak wiadomo, włączony jest do komedii *Noc tysięczna druga*, która była napisana w r. 1850 (zob. przypisy Miriam, do *Pism Zebr.*, t. C s. 387). O samym wierszu Miriam sądzi, że „poeta napisał go niewątpliwie [...] przejeżdżając raz pierwszy przez Weronę w r. 1843”. (Przypisy do *Poezji Wybranych*, 1955, s. 571). J. W. Gomulicki, bardziej przekonywająco, przypuszcza, że wiersz powstał „raczej około 1848, bo w *Pokłosiu* wydrukowany najpewniej przez J. Koźmiana, któremu właśnie w latach 1848.—1849 przesłał Norwid prawie wszystkie utwory drukowane w *Pokłosiu*, a przeznaczone do *Przeglądu Poznańskiego*” (list do W.B.). Norwid był do tego wiersza szczególnie przywiązany. Dowodzi tego m. i. jeszcze jeden autograf, napisany w późnych latach — ołówkiem, ale nadzwyczaj starannie, — jak przypuszcza J. W. Gomulicki, dla córek J. B. Wagnera. Jest w nim kilka odmian. Zachował się w zbiorach po Miriamie.

20 Tom ten ukazał się w listopadzie 1862. W liście (309) ze stemplem pocztowym z 18.XII.62 zawiadamiał Norwid Cieszkowskiego o jego wyjściu.

Nalepka z wierszem „Harmonia” (V, na k. 6 v.) mieści przekreślony wiersz „Po balu”, który w nieco odmiennej redakcji znamy jako pieśń Mandolina z dramatu *Za kulisami*. Miriam najzupełniej słusznie powiada, że „redakcję wiersza z *Vade-mecum* należy, bez kwestii, uważać za wcześniejszą”²¹. Ale to stwierdzenie nie wzbogaca bardzo naszych wiadomości chronologicznych, skoro — jak już wiemy — i cykl *Vade-mecum* i *Za kulisami* powstawały mniej więcej w tym samym czasie.

Verso kartki z utworem XXVI („Czemu nie w chórze”) mieści się (k. 16 r.) „Mistycyzm”, zaraz potem wypisany przez poetę z drobnymi zmianami (k. 16 v.) jako utwór XXVII.

Verso kartki z pierwszymi pięciu strofami utworu XXXI („Ruszaj z Bogiem”) mieści się (k. 18 v.) wiersz „Socjalizm 1848” w tekście tym samym, w którym jest wcielony do cyklu pod nr. III (z pominięciem tylko „1848” w tytule).

Wypadek osobny stanowi nieznaną skądinąd wiersz „Tymczasem”, napisany na odwrocie luźno przyklepionej (k. 17 v.) kartki z „Obojętnością” (XXIX). Nie jest on objęty numeracją cyklu, nie możemy więc uważać go za część składową *Vade-mecum*. Ale ton i styl jego świadczą, że został napisany w tym samym okresie.

Najpóźniejsza data, jaką spotykamy w rękopisie, to 1865. Wypisał ją poeta pod tytułem i dedykacją cyklu (na dzisiejszej k. 3 r.). Przekreślił ją potem: zapewne wówczas, kiedy dodał dwie karty wstępne — z pełniejszym tytułem i trzystronicową przedmową „Do Czytelnika”; ale za to przedmowa ta została zakończona słowami: „Pisałem 1865”.

Do tegoż 1865 r. lub jego pobliża odnosi się większość datowanych cytat i replik ze zbioru.

Wiersz „Na zgon ś. p. Jozefa Z.”, który miał stać się zamknięciem cyklu, był napisany już w lutym 1864 i przesłany w liście (354)

21 Zob. przypisy do *Pism Zebranych*, t. C s. 455. Są tam zestawione odmiany.



Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu. Z r. 1865 pochodzi drugi (beztytułowy) autograf utworu XLIII („Purytanizm”), przesłany (w tekście z kilku drobnymi odmianami) M. Sokołowskiemu z nadpisem: „Marianowi odśpiew, odpowiedź”²². W albumie tegoż Sokołowskiego znajduje się wariant dwu pierwszych strof „Ironii” (XXXV); wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ten wpis albumowy należy także odnieść do okresu 1864 — 65, kiedy stosunki między Norwidem a Sokołowskim były szczególnie ożywione i serdeczne²³. „Zagadka” (LIII) z małymi różnicami cytowana jest w liście (372) do Karola Rupprechta z 1865 r.²⁴ i w liście (401) do M. Sokołowskiego z końca tegoż roku. Echo myślowe wiersza „Omyłka” (LXXXVII) odzywa się w liście (431) do Konstancji Górskiej z r. 1866. Wiersze „Litość” (XIV) i „Narcyz” (XVI) włączone zostały do cyklu *Z mojego albumu*, który Miriam datuje na r. 1866, ale o którym J. W. Gomułicki sądzi, że „najpewniej jest trochę wcześniej skreślony”²⁵. Przypomnieć się godzi, że „Praca”, będąca odmianą tekstową „Praczoła” (LXIII), i „Fortepian Szopena” (XCIX) były już w 1865 r. drukowane.

Rok więc 1865 jest chyba niewątpliwie datą zamknięcia cyklu. Poza ten okres wychodzi Miriam swoją próbą datowania wiersza „Do Zeszłej” (LXXXV) na r. 1869; sam jednak wskazuje możliwość datowania wcześniejszego: przez złączenie pobudki zewnętrznej tego utworu nie ze śmiercią Z. Węgierskiej, ale ze śmiercią siostry poety Pauliny Suskiej w r. 1860²⁶.

Terminus a quo powstania pierwszego pomysłu cyklu wypada chyba na podstawie wszystkich danych przytoczonych umiejscowić w okresie wydawania lipskiego tomu lub wkrótce po nim²⁷.

22 Zob. przypisy Miriam do *Poezji Wybranych*, s. 590.

23 Zob. wstęp F. Koperę do „Nieznanej autobiografii C. Norwida” w *Wiadomościach Numizmatyczno-Archaeologicznych* 1897, nr. 34, s. 555.

24 Wedle J. W. Gomułickiego można datę tego listu uściślić: jako 1 listopada 1865.

25 Obydwa wiersze mają tu odmiany oczywiście późniejsze od tekstu *Vade-mecum*. Zob. *Wszystkie Pisma*, t. V s. 125—128.

26 Zob. przypisy do *Poezji Wybranych*, s. 530.

27 W liście (365) do M. Sokołowskiego z 9 października 1864 r. jest już nawiązanie o „II tomie pism”, acz bez wzmianki o *Vade-mecum*.

Czytająca publiczność dowiedziała się o *Vade-mecum* dopiero dzięki Zenonowi Przesmyckiemu z norwidowskiego tomu *Chimery* (1904). Była tam podana krótka informacja o całości zbioru i 17 utworów w skład jego wchodzących. Wcześniej jeszcze był w *Chimery* (t. I) ogłoszony jako utwór osobny list „Do Walentego Pomiana Z.”. Trochę dalszych części ogłosił Przesmycki w innych pismach (*Nowej Gazecie, Krokwiach, Drodze, Kulturze*), więcej wcielił do tomu *Poezji Wybranych* (1933). W ten sposób w ciągu trzydziestu lat dał poznać 46 zupełnie nieznanymi utworów z cyklu. W tymże czasie zostały przypomniane i przedrukowane wiersze: „Fortepian Szopena”, „W Weronie”, „Obyczaje” (t. j. pierwsza redakcja „Sensu świata”) i „Praca”, drukowane jeszcze za życia Norwida. Pozostałe (w całości lub fragmentach) 33 utwory z *Vade-mecum* ogłosił po raz pierwszy Przesmycki w *Reszcie Wierszy* (1933).

Jak widać z materiałów pozostałych po Przesmyckim, jego prace do wydania całości *Vade-mecum* w tomie B *Pism Zebranych* Norwida były daleko posunięte²⁸. Wiadomo jednak, że pierwsza wojna światowa wstrzymała to wydawnictwo. Druga podobnie wstrzymała edycję *Wszystkich Pism* poety, zdawać się mogło że już dobiegającą końca: w jednym z dwu nie wydrukowanych jej tomów miało się znaleźć *Vade-mecum*!

Tak więc dopiero niniejsze wydanie fototypiczne daje poznać ten zbiór w jego całości i układzie, który mu nadał poeta. Nie jest ono tylko wyrazem pietyzmu dla twórcy, ale spełnieniem ważnego postulatu narodowego i naukowego. Tyleśmy skarbów stracili, że te, które zostały, nie powinny, o ile możliwości, być wystawiane na niebezpieczeństwo grożące (nie tylko w czasie wojny!) wszelkim unikatami. Autograf zaś *Vade-mecum* jest skarbem nie dlatego tylko,

²⁸ Zob. Cyprian Norwid: *Wystawa w 125 rocznicę urodzin: Katalog*. Warszawa 1916. s. 126, 127; Cyprian Norwid: *Wystawa w 125 rocznicę urodzin: Przewodnik*, Warszawa, 1916, s. 19—20.

że zbliża nas do ręki poety, ale dlatego przede wszystkim, że są w nim zawarte arcydzieła poezji, których tekstów jeszcześmy w całości nie poznali. Każdego wydawcę obowiązuje ostatnia intencja autora, a — jak się już tu powiedziało — przeniknięcie ostatniej intencji Norwida w odniesieniu do różnych części *Vade-mecum* wcale nie jest łatwe. Odczytanie niektórych — późnych — odmian wydaje się niepodobieństwem. Tak zżyty z pismem norwidowskim Przesmycki nie zawsze ryzykował wyjście poza pierwotną redakcję kaligraficzną.

Jeden przykład. Ogłaszając w *Reszcie Wierszy Norwida* (1933) po raz pierwszy wiersz „Ogólniki (za wstęp)”, dał Przesmycki tekst taki:

Gdy, z wiosną życia, duch Artysta	Lecz gdy późniejszych chłódów dreszcze
Poi się jej tchem jak motyle,	Drzewa wzruszą, i kwiatki zlecą,
Wolno mu mówić tylko tyle:	Wtedy dodawać trzeba jeszcze:
„Ziemia jest krągła — jest	„U biegunów spłaszczona
kulista!”	nieco”...

Ponad wszystkie wasze uroki,
Ty! poezjo, i ty, wymowo,
Jeden — wiecznie będzie wysoki:

— — — — —

Odpowiednie dać rzeczy słowo!

Taki jest rzeczywiście tekst pierwotny, kaligraficzny. Przyglądając się jednak przez czas dłuższy uważnie autografowi, można z pośpiesznych kreśleń i wstawek poety wyczytać redakcję późniejszą, ostatecznie obowiązującą. Oto ona. (Pozwalam sobie użyć kursywy dla zaznaczenia odmian).

Gdy, z wiosną życia, duch Artysta	<i>Lecz skoro puchy kwiatów zlecą,</i>
Poi się jej tchem jak motyle,	<i>Nawałne gdy przeminą deszcze,</i>
<i>Głosić wolno mu tylko tyle:</i>	Wtedy dodawać trzeba jeszcze:
„Ziemia, jest krągła — jest	„U biegunów, spłaszczona,
kulista!”	nieco...”

Ponad *mnogie* wasze uroki,
O, poezjo, i ty, wymowo,
Pozostanie jeden wysoki:

— — — — —
Odpowiednie *rzeczy* dać słowo!

Ba, ale w autografie jest późniejszym, nerwowym pismem poety dodana jeszcze jedna strofa, czy może gruntowna odmiana którejś z poprzednich, której wyczytanie zdaje się niemożliwością. To samo można powiedzieć o odmianach „Sieroctwa”, „Ciemności” i innych utworów. Co jednak wydaje się nie do odczytania przez jedno oko, może być szczęśliwie odczytane przez inne. Im więcej par oczu będzie mogło na autograf spoglądać, tym większa pewność, że go pełniej i lepiej poznamy. Edycja fototypiczna, udostępniając autograf w wiernych odbitkach, umożliwi tak potrzebną tutaj pracę zespołową.

Wacław Borowy

ZAWARTOŚĆ AUTOGRAFU

	str.		str.
DO CZYTELNIKA k. 1 v	2	XXXV IRONIA k. 20 v	40
[DEDYKACJA] k. 5 r	5	XXXVI POWIEŚĆ k. 21 r	41
ZA WSTĘP: OGÓLNIKI . . . k. 5 v	6	XXXVII SYBERIE. k. 22 r	43
I KLASKANIEM MAJĄC		XXXVIII ZAWODY k. 22 v	44
OBRZĘKŁE PRAWICE . . k. 4 r	7	XXXIX CENTAURY. k. 25 r	45
II PRZESZŁOŚĆ k. 5 v	10	XL CENZOR- KRYTYK k. 25 v	46
III SOCJALIZM k. 6 r	11	XLI KRÓLESTWO k. 24 r	47
IV POSĄG I OBUWIE k. 6 r	11	XLII IDEE I PRAWDA k. 24 v	48
V HARMONIA k. 6 v	12	XLIII PURYTANIZM (z listu do	
VI W WERONIE k. 7 r	15	M. S.) k. 25 v	50
VII ADDIO! k. 7 v	14	XLIV CÓŚ k. 26 v	52
VIII LIRYKA I DRUK. k. 8 r	15	XLV CNÓT OBLICZE. k. 27 r	53
IX CIEMNOŚĆ k. 9 r	17	[króćca XLV, XLVI, XLVII,	
X CZYNOWNIKI k. 9 v	18	XLVIII brak].	
XI PIELGRZYM k. 10 r	19	XLIX ..WTEDY TY MATKO	
XII SZCZĘŚCIE. k. 10 v	20	[bez początku]. k. 28 r	55
XIII LARWA k. 10 v	20	L BLISCY k. 28 v	56
XIV LITOŚĆ k. 11 r	21	LI MORALNOŚCI. k. 30 r	59
XV SFINKS k. 11 v	22	LII TAJEMNICA k. 31 r	61
XVI NARCYZ k. 11 v	22	LIII ZAGADKA k. 31 v	62
XVII WIEŚ k. 12 r	23	LIV JAK [tylko tytuł]. k. 31 v	62
XVIII NATURALIA k. 15 r	25	LV KÓŁKO k. 32 r	63
XIX STOLICA k. 15 v	26	LVI CZUŁOŚĆ k. 32 v	64
XX SPECJALNOŚCI k. 14 v	28	LVII NIEBO I ZIEMIA k. 32 v	64
[XXI, XXII, XXIII brak]. .		[LVIII krak]	
XXIV SIEROCTWO. k. 15 r	29	LIX NOWY SIĘ WIEK PO ŚCIA-	
XXV WAKACJE k. 15 r	30	NACH ROZPŁOMIENIŁ	
XXVI CZEMU NIE W CHÓRZE k. 16 r	31	ŚWITEM [tylko 2 wiersze	
XXVII MISTYCYZM. k. 16 v	32	ostatnie]. k. 33 r	65
XXVIII SATURNALIA k. 17 r	33	LX JĘZYK OJCZYSTY k. 35 r	65
XXIX OBOJĘTNOŚĆ k. 17 v	34	LXI BOGOWIE I CZŁOWIEK . k. 35 r	65
XXX FATUM. k. 18 r	35	LXII ZAPAŁ k. 35 v	66
XXXI „RUSZAJ Z BOGIEM“. . k. 18 v	36	LXIII PRAC CZOŁO [tylko	
XXXII WIERNY PORTRET . . k. 19 r	37	pierwszych 37 wierszy] . k. 34 r	67
[XXXIII brak]		[LXIV, LXV, LXVI, LXVII	
XXXIV VANITAS k. 20 r	39	brak]	

	str.		str.
LXVIII ...NIEWIASTA IGŁĄ KRZYŻ NA PIERSIACH KO- LE [tylko kilka wierszy koń- cowych]	k. 35 r 69	LXXXII ŚMIERĆ	k. 42 r 85
LXIX POCZĄTEK BROSZURY POLITYCZNEJ	k. 35,r 69	LXXXIII SENS - ŚWIATA	k. 42 v 84
LXX LAUR DOJRZAŁY	k. 36 r 71	LXXXIV CZEMU	k. 43 r 85
LXXI CZAS I PRAWDA	k. 36 v 72	LXXXV DO ZESZŁEJ (NA GRO- BOWYM GŁAZIE)	k. 44 r 87
LXXII SZLACHCIC [tylko 4 wier- sze początkowe i 3 końcowe] k. 37 v 74	k. 37 v 74	LXXXVI PAMIĘCI ALBERTA SZELIGI HRABI POTOC- KIEGO	k. 44 v 88
LXXIII GRZECZNOŚĆ	k. 38 r 75	LXXXVII OMYŁKA	k. 45 r 89
LXXIV BOHATER	k. 38 v 76	LXXXVIII DZIENNIK I EPOS	k. 45 r 89
LXXV IDEAL I REFORMY [bez końca]	k. 39 v 78	LXXXIX GADKI	k. 45 v 90
[LXXVI brak]		XC DWA GUZIKI (Z TYŁU)	k. 46 r 91
LXXVII ...LAPOŃSCY WZIĘLI KSIĘDZA W SWE OBROTY [bez początku]	k. 40 r 79	XCI SPOWIEDŹ	k. 47 r 95
LXXVIII STYL NIJAKI	k. 40 r 79	XCII CACKA	k. 47 v 94
LXXIX RÓŻNOŚĆ ZDAŃ (POD WIZERUNKIEM ALFRE- DA DE MUSSET).	k. 40 v 80	XCIII ŹRÓDŁO	k. 48 v 96
LXXX WIELKIE SŁOWA	k. 40 v 80	XCIV HISTORYK	k. 49 v 98
LXXXI KOLEBKA PIEŚNI (DO SPÓŁCZEŚNYCH LUDO- WYCH PIEŚNIARZY)	k. 41 v 82	XCV NERWY	k. 50 r 99
		XCVI OSTATNI DESPOTYZM	k. 50 v 100
		XCVII FINIS	k. 51 r 101
		XCVIII KRYTYKA (WYJĘTA Z CZASOPISMA)	k. 51 v 102
		XCIX FORTEPIAN SZOPENA	k. 53 r 105
		C NA ZGON Ś. P. JÓZEFA Z.	k. 57 r 113
		EPILOG: DO WALENTEGO POMIANA Z.	k. 58 v 110

UZUPEŁNIENIE

TEKSTY NAPISANE VERSO KARTEK NALEPIONYCH NA GŁÓWNE KARTY AUTOGRAFU

(PO BALU)	k. 6 v 123
(BACZNOŚĆ)	k. 7 r 124
MISTYCYZM	k. 16 r 125
TYMCZASEM	k. 17 v 126
SOCJALIZM 1848	k. 18 v 127



Tej
P.

ki

CYPRIANA Nowida

poezie

Scrytyum.

Ca
ian Szopena
rgon J.Z.

9 - list do
W.P.Z.

Relacja
za Kulijanii
konic.

II.

vade = mecum.

"a Dorio, ad Phrygijum"

~~~~~

## DO CZYTELNIKA:

X

- Dotyczy kilka słów o obecnym stanie poezji...
- Ktokolwiek bądź ze stowornym spokojem roz-  
 "ważać będzie przedmiot, nie wstąpi zapewne  
 "iż wjemy w wreka upadku. Jeżeli zaś  
 "znajdują, iż genialni ludzie wśród pol-  
 "tow odpowiedzialnych, to może przerywać rato-  
 "waniem, albowiem przewidziane było sprawie-  
 "dliwie: iż, po miarę którą ukształta  
 "smak swiętę narodu najgenialniejszym  
 "bywa<sup>ten</sup>, którego poświę — —  
 "Tę rzeczą mówią<sup>sam</sup> do Moora iż my  
 "wszystcy błądzą w śliskim drogi!...  
 "Rzecz, która najwięcej mię oddala od  
 "odpowiedzialnych idei; to właśnie nie zupełnie  
 "pewność iż obecny wiek nie jest epoką  
 "kriticzną poezji (filozoficzną). Do małe-  
 "myślanych poetów dziś więcej jest niż  
 "kiedykolwiek ale poezja mniej niż kiedy-  
 "kolwiek jej bywało!"

Byron.

X

Byron.

Dziś nadzwyczaj uważa, że jedna piosenka nie może być  
 wielkomy kierunek powieży odwiecia i steruje mu, gdy  
 tymczasem gęsto drżają powzięta rozmodzenia się o poezji  
na wstępie tomów namieszczane, ~~które~~ <sup>korzystne</sup> ~~zawierają~~ <sup>zawierają</sup>  
~~brak~~ <sup>okutkow.</sup> Nie idzie o to, ażeby niebysto dobrowolnie  
 dać wyobrażenie jak? poimie pisarz własną swą  
grzytowność względem czasu swiego i składowych  
wiostów w grę wchodzących. Z tego jedynie względu  
 określone aż w krótkich słowach powiem, że, guzia  
poliska, wedle mojego twarzenia znajduje się w kory-  
tycznej chwili. Wielcy i słynni poprzednicy moi  
 zaiste, że, jeżeli niewielej niż mogli; to, dopadli  
 wreszcie co kulwicki można było. Wzrostło: szkoda  
 ta cechująca się rozjasnianiem i wyrokowaniem o  
~~szkole~~ <sup>szkole</sup> ~~historycznych~~ <sup>historycznych</sup> ~~situacjach~~ <sup>situacjach</sup> ~~lub~~ <sup>lub</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~prawach~~ <sup>o</sup> ~~na-~~  
~~rodzie,~~ <sup>rodzie,</sup> ~~wiedzi~~ <sup>wiedzi</sup> ~~raz~~ <sup>raz</sup> ~~dość~~ <sup>dość</sup> ~~czasu~~ <sup>czasu</sup> ~~aby~~ <sup>aby</sup> ~~w~~ <sup>w</sup> ~~utworach~~ <sup>utworach</sup>  
 jej strona obowiązków, strona moralna, znajdź rajno-  
wata wiejsze... w ogóle, literatury naszej, moraliszc  
~~był~~ <sup>był</sup> ~~szkole~~ <sup>szkole</sup> ~~zastępnym~~ <sup>zastępnym</sup> ~~dlatego~~ <sup>dlatego</sup> ~~że~~ <sup>że</sup> ~~protestuje~~ <sup>protestuje</sup> ~~karoz~~  
~~du~~ <sup>du</sup> ~~dać~~ <sup>dać</sup> ~~więcej~~ <sup>więcej</sup> ~~folgi~~ <sup>folgi</sup> ~~głodom~~ <sup>głodom</sup> ~~o~~ <sup>o</sup> ~~prawa~~ <sup>o</sup> ~~wotajczym~~ <sup>wotajczym</sup> ~~wielk~~  
~~zajmującym~~ <sup>zajmującym</sup> ~~się~~ <sup>się</sup> ~~obowiązkami.~~ <sup>obowiązkami.</sup> Otóż, myślę że pod  
 tym pierwszym względem, rozwinie się dziennikarstwo  
odejnie wiele z recept które głoszą były skorzysta  
 poezji. Następnie: co do lechy drugiej, a wyższo  
 szkole onej właściwiej - to jest - co do tal rwane:

co do tak rwanego ludowego i gminnego rytmu, to  
znowno zatakwiona juwenilna kwesja: wolnościjska  
odejnie zararem bardzo wiele by wyomego zapetu  
god tym <sup>arkadyjskim</sup> ~~szlachetnym~~. Zaś, co do cechy trójcei, to  
jest, co do wtasciwego szerególnie owej sztuki  
bogatego koloru i obrarowania; ~~szlachetny~~ <sup>szlachetny</sup> podobny  
mywre wplyw rozwinizia malarstwa, odnosze bardzo  
wiele <sup>z tego</sup> ~~na~~ <sup>na</sup> palety artystow co pilnowej na kartach pisaz  
=nych kolegato iu. Jednem stowem, myslę, że przej  
=driemy do Epoki nowej i umiatlym powiedzie normal  
=niejzej - poeria, albowiem jako lista wytrzymuje wrod  
=kie warunki wraow, ale nie wytrzymuje ich zarowo  
jako sztuka. Owrem, zyskuje ona na potędze no niare  
o ile zastępnie <sup>działalności</sup> ~~czynnym~~ a pokrewnych jej ~~z~~ <sup>które</sup>  
srego nierobia, fer, na potędze, wyukuje tę drogę, utraca  
na sztuce. Taki proeto, obecny stan poerji polskiej i takie  
jej dwustranicowe proforenia; powoduję, że znajdzie iu  
ona w chwili krytycznej. Ami dziennikarstwo, ani situtki  
ani ludowa:kwesja nie rozwiję iu dric sybako aby Poetie  
polskiej zwoinic od stuzb prawow jej wtawicowch, ani z  
jakie stako juwrynajęciami aby się jej czow niedawaty  
=mruic. To nię, co ma proforenie jej odmieniic jest zajmrem  
narby opilszate aby gromodz i doic juw rozwi  
=miste aby uwstrzēic i zachwēic. Oto, moie poięcie stanu  
obecnego Polskiej poerji.

Privatemu 1865.

Carl May



5  
Cyprian Kurim. ~~1865.~~

VADE:MECUM.

TYM,  
z którymi, bTogo, poufnie  
i często  
rozmawiałem:

poświęcaam i poświęcam.

C.N.

Za Wstęp:  
(: Ogólniki :)

Gdy z wiosną życia, <sup>1.</sup> duch Artysta,  
Poi się jej <sup>tehem</sup> jak motyle;  
i wolno mu ~~mówić~~, tylko tyle:

" Ziemia, jest kragta -- jest koleista! "

<sup>2.</sup> Nawat na ~~drogę~~ <sup>przechodzącego</sup>  
Gdy <sup>przez</sup> ~~drzewa~~ <sup>przez</sup> ~~wiosną~~ <sup>złoty</sup> ~~kwiaty~~ <sup>obładow</sup> ~~złota~~ <sup>drzewce</sup>  
Wtedy dodawać trzeba jeszcze:

" U bieżniów, spłaszczona, nieco... "

<sup>3.</sup> Po nad ~~rozpyłki~~ <sup>omwoje</sup> ~~wasze~~ <sup>wasze</sup> ~~uroki~~,  
D: poezjo i ty, wymowo;  
nawet ~~Jeden~~ <sup>Jeden</sup> ~~niezmiernie~~ <sup>niezmiernie</sup> ~~bydnie~~ <sup>bydnie</sup> ~~wysoki~~ <sup>wysoki</sup>:

\* \* \* \* \*  
odpowiednie <sup>my</sup> ~~pać~~ ~~razem~~, Stowo!

Ten ~~człowiek~~ <sup>człowiek</sup> ~~skoro~~ <sup>skoro</sup> ~~istota~~  
W ~~hammie~~ <sup>hammie</sup> ~~inny~~ <sup>inny</sup> ~~zrodzenie~~  
~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup> ~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup> ~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup>  
~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup> ~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup> ~~zrodzenie~~ <sup>zrodzenie</sup>

VADE MECUM.

I.

Kłaskaniem mając obrętkę prawicę  
Znudrony piśnią, lud, wóśat o czyny;  
Wzdychatę jenere dorodne wawruyny,  
Konary sużni wiestrze btystkawice  
Byśo, w byżorymie, laurowo i cieuno  
I już, ni miejsca dawano, ni godzin  
Dla, niewekanych powić i narodzin:  
Gdy Bory = palec zaświtał nadeuną.  
Nierdajęc lierby, z rreoy które czyni  
Żyć mi rozkarat, w żywota puśtyni!

Dla tego, ad was... o! laury, niewiętem  
Listka jednego, ni rzeberka w liścieu;  
Proer more cienia chłodnego nad orstem  
(; Co, mienalery wam - lew, stonca pruyścieu.)  
Niewiętem ad was nic o! wielkoludy  
Proer drog zarostych w piotun, mech i szalęj.  
Proer rienie, kłapwę, gpalonęj i nudy....  
Samotny w rędtem i sam bledę, dalej.

Poobralanych<sup>x</sup> w przesrdwie niewiętkę  
A uwielbionę - spotkalem nie mato  
=

Po: obracamy w przeciwieństwie  
A uwielbiona - spotkałem tuie mała!  
W: Ostrogi rdzawe, utrafiłem pięta,  
W ścieżkach gdzie obitych kul sporo padło.  
Nieraz, Obyraj stary nawadziłem  
Z wysuręczonymi na jutrobiez, zrbami,  
Odriewajęcy uż na głowę, pyłem  
By, noc przedwiosną i nie zerwał z nami.

Niewiast, zaklętych w <sup>umarte</sup> ~~nieśmiertelne~~ formy  
Spotkałem tydzień - i było mi smutno  
Że, widziałem tyle, widziałem, nieczuły!  
Zrenicę ~~na~~ <sup>na</sup> ~~wid~~ <sup>patrzy</sup> ~~nie~~ <sup>bez</sup> ~~namierzenia~~.  
Tę, tamtej rehy, tknąwszy marmurowe  
Wruszyłem fady ubrania kamienne  
A motyl nocny wleciał jej nad głowę,  
Zadriet i upadł... i odeszły, senne...

Tuic - niewiastem ad nich, w serca wnętrza  
Stawmy się ku nim jak one berwidny  
Tak samo grzechny i narówno żadny,  
Że, ar mi coraz szerzej niepowiastre!  
- Cremu? dla crey? w prusytu = Niedziale  
Prusredtem nitac i reynai, tak wiele...?

Nie, nieumiostrzy na sercu, proz szaty;  
Pytać was, niechcąc i nieracząc: Katy!...

Piszę - ot! czasem... piszę, na Babylon  
Do Jeruzalem! - i dochodzą listy,  
Toż mi mniejsza czy bywam omylon  
Albo nie?... piszę, pami. stnik artysty,  
Ogryzmolony i w siebie pochylon -  
Obłudny!... ależ, wielce reurywisty!

Syn - minie pismo, leś ty, wspomniess wnieku  
Co znika dzisiaj (iz rytane przedem)  
Za panowania Lantheizmu = druku  
Pod otowianej litery urzędem -  
I jak zdarzato się na Rzym.skim bruku  
Majgc pod stopy, Katakomb Korytarz  
Nad rotem stonice i jaw, ufny w bzdzie;  
Tak, znów, adryta on co ty dziś rytasz  
Ale on, wspomni minie... bo minie niechcąc!

## II PRZESZŁOŚĆ

Nie Bóg, stworzył <sup>1.</sup> przeszłość i śmierć i cierpienia,  
 Lecz ów, co prawa wie,  
 Wiąc, niemożne mu, Dnie;  
 Chiec, wując zte, chciał odepchnąć wspomnienia!

Acz, <sup>2.</sup>  
~~W~~ niebytnie jak dziecko, co wozem leci  
 Powiadając: „o! dąb  
 „Ucieka!... w lasu głąb...  
 — Gdy dąb stoi, wóz z sobą unosi dzieci.

<sup>3.</sup>  
 Przeszłość, jest ta dziś, <sup>i ze dziś</sup> tylko ~~obok~~ dalej:  
 Za kotami to wies,  
 Nie, jakies tam, cos, gdzieś,  
Gdzie nigdy ludzie niebywali!...

## III SOCIALIZM.

## SOCIALIZM.

Ludzie, choi kształtem wasz napiętnowani  
 I wykrywianeni róma mona wargi,  
 Głoszą: że oto zli już i wybrani,  
 Że już hosanna tylko, albo skargi...  
 — Że, Pythor = stary z rzucon do odciekani:  
Grosz? że symbolem już — harmonią? ... targi!

Oh! nieskoniona jesure! Dziejów praca —  
 Jak bryły w górę ciągnięcie ramieniem;  
 Umknij — a już ci znów na piersi wraca:  
Przyśądź, a głowę retre ci brzemieniem...  
 — O! nieskoniona jesure dziejów praca,  
Nie = pre = palony jesure głób, Samieniem!

## IV. POSĄG I OBÓWIE

Ateński szewc, mówi do Rzeźbiarza  
Rozprawią z ję jakby Plato —  
 „ Myslenie, nie już się nie utwarza  
 „ Zabija was...! „ Rzeźbiarz, jemu, na to:

„Zabija czas!”, Rzeźbiarz jemu na to:

II.

„O wierności, ja, dla tego mówię  
 „Ze pod sztucem zwyciężysz ię chwałę;  
 „Pasaż myśle trwa lat dwakroć tyle  
 „Ile godzin, <sup>2</sup>twoje <sup>1</sup>trwa obowią!

## V. HARMONIA.

I pierwszy gra, i wspięty zachwycenie,  
 I tożsamość humoru,  
 Łazę ludzi bez sporu:  
 Lecz bez walki nietały sumienie!

II.

Trudno z Tatwem w przeciwne dwie strony  
 Różną wprzód Cortowicką,  
 Niż harmonii deereka —  
 Adeptem wprzód, gdzie zmarłych miliony.

III.

W gwiazd harmonii przepadai weselej  
 Przerz wiele lat samotnych,  
 Miż, w kłenicach błyskotnych  
 Wyrytai raz, co? serca rozdziel!



## VI.

## W WERONIE

<sup>I.</sup>  
 Nad Kapuletich i Montekich domem  
 Sztukane deszczem, poruszone gromem,  
 Łagodne oko błękitu;

<sup>II.</sup>  
 Patrzy, na gruzy nieprzejazdnych grodów,  
 Na rozwalone bramy do ogrodów  
 I gwiardę z rżnia z rżnity —

<sup>III.</sup>  
 Cypriśy mówią, że to dla Juliety  
 Że dla Romea, ta Trza, a nad planetę  
 Spada, i groby przecieka:

<sup>IV.</sup>  
 A ludzie mówią i mówią wreszcie  
 Że to nie Trz są, ale że kamienie  
 I — że nikt na nie, nie czeka:

---





O' ~~matja~~ <sup>v.</sup> ~~zaj~~ <sup>niech</sup> ~~stora~~ <sup>niech</sup> ~~tręci~~ <sup>niech</sup> rozsadek,  
 I ~~sumienia~~ <sup>niech</sup> ~~niech~~ <sup>niech</sup> berto;  
 W murkałny ~~zgorz~~ <sup>zgorz</sup> już porradek  
 Stowem kładym, jak ~~persta~~ <sup>persta</sup>:

~~Pannam~~ <sup>W. jow</sup> wtedy, przez drogę powietrze  
 Pod giestem ręki ~~próbnę~~ <sup>próbnę</sup>;  
 że, od ~~nie~~ <sup>nie</sup> ~~działnych~~ <sup>działnych</sup> stron, strony ~~let~~ <sup>let</sup> ~~szere~~ <sup>szere</sup>  
 Są ~~zł~~ <sup>zł</sup> ~~gr~~ <sup>gr</sup>, rodzaj różny...  
Re co Orfej ied

CIEMNOŚĆ

IX

## IX. CIEMNOŚĆ.

Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy:

- ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~  
 Czy stuga ci ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ pokojowy  
 Światłości? ~~patrz że ja ci lepiej znam.~~

I. - ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~  
 Kłopoty gdy ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ skrz, ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ płonie  
 Gorzej wosk, ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ kula ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ wstawa,  
~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ magla ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ tonie,  
 Światłości jest ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ - bładawa -

III. ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ alsi  
 Jui - jui, unilkasz ie ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ skro ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ dot  
 Ciepło rozgrzana, ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ światło ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ pochłonie -  
 wiały, truba - niedość skóry i popiołu...  
~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ dalsi ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ jak płonie!

IV. ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~  
 Podobnie są ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ o: ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ cztelkie  
~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ chcieli ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ matniej;  
 Nim, rozgrzewany ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ zimoty wieku  
 Płomien ~~Wpływkarysz iu na ciemności więcej mowy?~~ ofiarony...

## X.

## CZYNOWNIKI.

I.

Czynowników! o! Czynowników  
 Maspotykałem w życiu dużo;  
 niepomyślną loteryę ich guzików  
 Aż, ku czemu wszystkie twórz—?

II.

To, wiem tylko: że, świat się zmienia.  
 wojen bronie i matacć szuki  
 Chorągwie ludów i matczyńca —  
 A, oni zawsze czynownicy!

III.

Trzywa się morze, jak Stup solny  
 I hurrażan nim miasta dziki  
 I sądnym trąb zabrniał hymn wolny:  
 A oni?... jeszcze czynownicy!

IV.

Zieloną strojne dawniej góry  
 Zmienia nawałność w step Afryki  
 Warownie nikną... i monduy!...  
 — Oni?... z démisją = czynownicy.

XI

# XI. PIELGRZYM.

—  
 Nad stanami, jest i stanów = stan  
 Jako wieża nad płaskie domy  
 Strzegąca, w chmury ...  
 = 9

Mły, myślicie że i ja nie Pan  
 Na tego że dom mój ruchomy  
 Z wielbłądziej skóry ...

≡  
 Przeciż ja, aż w niebieś Tonie trwam  
 Gdy ono duszę mą porywa,  
 Jako pyramide!

≡  
 Przeciż i ja, ziemi tyle mam  
 Ile jej stopa ma pokrywa,  
 Dojukać idę ...!

---

(\*) dekoracje, zdają się być zawarte dowodem braku albo fałszywej jasności  
w specyfikacji - a ty to przyznaj najsmutniej ich w Anglii, w Polsce a  
na wschodzie w Rosji...

# XII.

## SZCZĘŚCIE.

Szczęśny! Kto, będąc meim znakowitym  
Otrzyma order o jórnej siwiznie,  
Lecz, szczęśny Diabole, kto ma córki przytęin  
Bo, nacióz? Kładzą się na sztuki, męzicy inie! ...  
Dla tego: byłbyś mań wyszkie, zaszrytem  
Order podinżki, lub złotej-astrogi,  
Gdyby!... dawano oba, w liźbie mności.

# XIII. LARWA.

Na śliskim bruku w Londynie,  
W mgle, podkiszycowej, białej,  
Nie jedna postać cie, minie,  
Lecz ty je, wspomnisz, struchlaty.  
= 2.  
Proto ma w cierniu? czy w boudzie?  
Rosernai tego nie można,  
Posrepty z Niebem, o cudzie  
W warzach ... czy? piana berboina!...

///  
Rzekłszy =



≡ 3.  
 Przekłóciła, że to Biblii księga  
 Zatacająca się w bocio,  
 Po której nikt już nie sięga  
 Iż nie czas, myśleć o nocie!

IV. 4  
 Rozpar i nicmads - dwa słowa  
 Łyskają bielmam... z remie.  
 2 kąd idzie? ... sobie to chwila  
 Cóż idzie? ... znowu pisać?

V. 4  
 Takiej - to jwidobna jzdry  
 Ludochość, co psace dris i drwi;  
 - Jak historia? ... wie tylko: "krowi!..."  
 - Jak społecność? ... tylko: "pieniędzy!..."  
 V.

## XIV. LITOŚĆ.

Gdy płyną Trzy, chustka je ocierają  
 Gdy krew płynie, z gąbkami pospieszają  
 Ale gdy duch wyciekł pod naciskiem,  
 Nie nadbiegną pierwiej z ręką szczerą  
 Aż Bóg to otwre sam, piorunów błytkiem:  
 - W ten czas, dopiero!...

## XV. SEYNX:

Zastajit mi raz Sfyx u ciemnej skaty  
 Gdzie jak zbrojca, celnik, lub wrociek biedny:  
 "Prawd!" wotajac, wciaz prawd zgotowiany,  
 Niedawa gosciom tchu:

— "Cztowiek? .. <sup>x</sup> jest to kaptan bez-wiedny  
 "I niedojrzaty...."  
 Odpowiedziatem mu. —

Alie — o! diwuy...  
 Sfyx iz cofnety grzbietem do skaty:  
 — przemknetyem igwy!

## XVI. NARCYZ:

Narczyz, w siebie <sup>1</sup> ~~napotykan~~ przyjecumie:  
 "Zwar!" wyrzuat <sup>1</sup> ~~obey~~ wrociure:  
 "Coz? nad Grecuz (i bo iz, madermie):"  
 Alie Echo jemu ~~prata~~ odrzeure:  
 //

zwadła zwoj,

"Te Ampfea, i to jiroro  
 "I szpirowyła głębilo stoków;  
 "Nie Wawerka Wawerka; Grecy bioga -  
 "Leur, ze zwadła, chmur i obto ków...

≡  
Twoj Postac twoja, zwar, de? drzga,  
 "Lubo porusasz w wody ryste -  
 " - Zwierciadlanosc stale z stonca!  
 " J jedynie stale = Oryste."

## XVII. WIEŚ.

I.  
 O! wsi, biata, attasem kwiatow jabtoni  
 Jako oblubienica,  
 U zwierciadet Ksiazycy  
 Wy = marzajca, cos, na ustroci  
 O jutrze tajemniorem,  
 O nieodgadnionem = niczem!...

II.  
 Twoja przeslasc ... to, wczora.  
 A pryszlosci ... Ty, nietamiesz glowa  
 Lawre, u ciebie pora:

Zawsze, u ciebie pora:  
W:czasów Królowo!...

III.

Zawsze, Ty, u siębie, jak umysł zdrowy  
Czy, w oliwnym kraju posuchy,  
Czy w brzoź zieleni — złoć, mchów;  
Jak gajowe rozkoszna duchy.  
— Tobie! zda iż, iż wieków wydzia praca  
Jak trzoda, jatowce bzdnej,  
Byku tobie i sam pasterz, nawraca  
Tum nie-ogłędny...

IV.

Alia, oto strach, miłochiem nadbiega blisko...  
W górach, kiedyś przysnęty lody,  
Stu chat zalane już ogniisko —  
— Jeriosami, ogrody!  
Boudne fale, przez mur, cmentarza  
Przerucają, trumny ciękiemi,  
Stawiz, dęby wyrwane z ziemi...  
Cisza — dwakroć, przezera.

V.

Leur =

V.

Lece, o górnych, tam!... kto? myśliś łodach  
 miodre, przecierając ryby;  
 O czerwonych przedziej jagodach  
 Lub, gdzie? wzięła się grzyby -

Ah!... czy nie ma już miejsca na świecie.  
 Dla Niewinności?  
 I kiedyż?... zapomnę o powieści  
Plagi ludzkości!

## XVIII. NATURALIA.

Teili ogrodowych roślin życie  
 Ma, sobie wtaściną republikę;  
 To, sympatie tam są za krytykę  
Nostalgia, za pieśń i lyrykę -  
 A kuchotka nóż lub gradobicie  
 Całą reformują politykę

Wszystko już więc dzieje naturalnie  
 I chemionie wszystko się odbywa -  
 I w republikach jest surszliwa.  
 Ni ościennych w pomoc się przyzywa.  
 Radość =

Ni osiennych w pomoc sił przyzywa.  
 — Radość, tam nie wielka... lecz, i żal, nie:  
 Co, dziś dojrzę?... jutro, kucytek urywa!

## XIX. STOLICA.

I.

O! ulico, ulico...  
 Miast, nad którym Koryz i  
 Szyby twoje skrzę i i świecą  
 Tak irenice kota, Towięc mysz.

II.

Przechodniów tłum, ozatobionych czarno  
 (: W barwie stoików :) (+)  
 Ale, wydają karky, że aż parno  
 Wśród omijani i kryków.

III.

Ruchy dwa, i gęsty, dwa tylko:  
 Fabrykantów, sięgających coś z rozpaczą  
 I pokwitowanych z prac, przed chwilką  
 Co, triumfem się waczę...

IV.

(+) czarny kolor odriery przejści  
 Chrześcijańskie od stoików.

IV.

Konwulsie dwie, i dwa obrary:

- Zatkniętego z góry, nieba,  
 Lub, <sup>Kes</sup> labryrnej extazy,  
 O, ~~chleba~~ chleba.

V.

- Idzie Arab, z kapitańskim suszeniem głowy  
 wśród chmurnego promienięjącego tŁoku;  
 Białą, jak statua z kości stoniowej:  
 Pójrzę nań... wytchnę oku!

VI.

Idzie pogrzeb, w ulice spływa boczne  
 Nie pogwałconym krokiem;  
 W ślad mu pójde, giestem wypocerne  
 wypocerne, okiem...

VII. (na niedobliżniomych bliżnich lica,

Lub - niepatrz ~~...~~  
 Utonę myślą, ~~...~~ w zwyz;  
 - Na lazurze, balon się rozświeca,  
 W <sup>obłokach</sup> ~~...~~ ?... Krzyż!

XX.

## XX. SPECJALNOŚCI.

I.  
Czemu? ten świat, nie jako Eden,  
Czemu, nie Ideąsem?

— Słuchaj, dwóch ludzi razem:  
Ach! z tych dwóch ... co by było za jeden!

II.  
Bo, pierwszy z nich, choć zabił dziecię  
niegodnym wychowaniem;  
Pił, kłął, rzył w kości granie —  
„Najlepsze serce miał, na świecie!”

III.  
Bo, drugi mów dobrego słowa  
nie był wart — lecz, mówiono  
Jaki o pierwszym: „to, pono  
„Najlepsza w świecie głowa!”

IV.  
Więc — z tego świat, nie jest jak Eden!  
Ale będzie .... gdy, głowy  
Wnijdą na swe tury, (byłoby choć)  
— Choć, nie zawsze z dwóch, ~~z dwóch~~ [jeden]!...

---



# XXIV. JIEROCTWO.

Mówią, że postęp nas bogaci co wielk,  
 Władza i to jest mito, i przyćmienie:  
 Nierówność! co dnia, mniej cięz ię re fficie  
~~Ati~~ Śmierć ię otowick!

Cywilizacji dnie - widzę, ustanowić i a  
 Jedną, chce odkrywać ma serio,  
 Drugą, chce odkrywać pokrywając zabawienie  
~~form~~ Świętego liberis!...

Odkrywajcie? ... wciąż idzie do stonica  
 "Czekajcie" "Tęże pokoleniom" "bowiem"  
 "Gdy, wreszcie odkryjemych, spietnie do konca,  
~~Prac~~ "Cóż i sam, powiem!..."

Zakrywajcie? ... 'niezgodow inawrej -  
 Pakti jęj Ter wdroj lub ona, odpowiada  
 "Nietrzeba ~~zawia~~ na to... co? to awary!..."

Im ~~le~~ "more, deser pada."  
~~mar~~ Dwie, ~~taka~~ bógie, mając opiekunki

Monety

V.

Dwie, takie łacie mając apiekunki  
 Ludzkość w ośrodku kłębki głębokie,  
 Gdyby, ~~głęb~~, niebył ramieniem piastunki;  
 Słońce? jej okiem!...

no mel

## XXV. WAKACIE.

Spotykam Wodza - pytam - « jakie nowiny  
 "J, co? iż dzieje ..."  
 On, mi na to - « Epoka, namkne, ta czyna  
 "W orazów koleje;  
 "Nie robi iż nic ..." To, ustysrawiy, z boczą  
 (: Sremząc, niesmieć :)  
 Ze, coś, widai sz Wodze, na dni robocze  
 J - na niedziele !

Gdyby ~~inny~~ ~~lece~~ ~~no~~ ~~na~~ ~~franki~~  
 I jako ~~strony~~ ~~wielki~~ ~~karfi~~  
 Głody!

XXVI.

XXVI.

## CZEMU NIE W CHÓRZE ?

<sup>I.</sup>  
 Śpiewają, wiaż wybrani  
 U ztobu, gdzie jest Bóg;  
 Lecz niłeraż zadyszani  
 Wbiegając w prog...

<sup>II.</sup>  
 A cóż dopiero owi,  
 Co, ledwo wbiegli w wieś — ?  
 Gdzie jenoże ucho Towi;  
Niewinniat rzek!...

<sup>III.</sup>  
 Śpiewajcież o! wybrani:  
 U ztobu gdzie jest Bóg;  
 Mnie jenoże ucho rani  
 Pogoni róg...

<sup>IV.</sup>  
 Śpiewajcież w chór zebrani — —  
~~Ja~~  
 Ja zmięszai mógłbym śpiew  
 Triumfującej litanij;  
 Ja'm widział krw...!

---

## XXVII. · MYSTICIZM.

I.

Mystyk? jest błędnym — pewno!  
 więc, i mystycizm nie istnieje?  
 Tylko, jest próżnią rzeźną,  
 Inem — nim roz-dnieje!...

II.

Góral? na Alpów szczycie  
 Tereli się zabłąka w chmurę,  
 — Czy, wątpi o jej bycie  
 \* \* \* \* \*  
 Bładzie — powtórze?

---

 ·XXVIII·

~~Praktyczna kariera - pona...~~

# XXVIII. SATURNALIA

Na filozofii, <sup>się</sup> moralności ~~to~~ gniewa ~~ty~~ gniewa ~~ty~~  
A na moralności, filozofia, ~~nieważnej~~ ~~jest~~  
Swasliwa ~~ognie~~ i ~~dy~~ ~~wy~~ ~~nie~~ ~~wa~~.

~~Tę~~ ~~coraz~~ ~~jasniej~~ ~~owe~~, ~~co~~ ~~raz~~ ~~ciemniej~~.

~~Tę~~ ~~filozofia~~ ~~mówi~~ ~~o~~ ~~tem~~, ~~która~~  
Bez moralności = praktyk ~~is~~ obchodze."  
" - Jak ja? ... bez ciebie! " jej, odwróciła wtóra.

- " Milerie! ", nawoła ktoś " Kijem was zgodne
- " Preto, że młoda syn mi się narodził:
- " Gdyby więc swar ów potwarił miał tak długo
- " Jak długo syn mój był do 1200 tył chodził;
- " To, minęły się i z jedną i z drugą! "

Tu - ~~może~~ ~~marwany~~ ~~myślem~~ ~~pró~~ ~~się~~ ~~wi~~ ~~sz~~ ~~nia~~ /  
Zrobił uwagę: że, postęp przed wy st ki em,  
I że ~~nie~~ ~~ma~~ ~~co~~ ~~ś~~ ~~ro~~ ~~z~~ ~~di~~ ~~ć~~ ~~po~~ ~~kole~~ ~~nia~~.  
Sub, w braku zasad, wyprawić je z swistkiem."

Boaz XXXX

# XXIX. OBOJĘTNOŚĆ.

Jeżeliś zdradzony w życiu kilka razy  
 Oh! jakże to wielki ból...  
 Wspomniję skargę twą, po nad wyraz:  
 Lecz moich, tyś Pan, tyś Król!

II.  
 Lecz skoro, w roku zdradzi cię ludźcie  
Trzysta = sześćdziesiąty = raz?  
 Serca mi niestac i bytym w obłędzie  
 Niebędąc głuchoym, jak gitar.

III.  
 Im mniej kto zdradzan tem swojej zdradony!  
 Lecz, kto nie dowiat jak zdrad:  
 Mejręńskich wiedość mu palm i korony,  
 Nad które, co? dawa świat. ♣...

---

XXX.

X XX.

.FATUM.

Jak <sup>1.</sup> ~~związał~~ <sup>związał</sup> dzięki niezwykłej do ciotki  
 I zato było weni fatalne ocy;

— Cielka — —

Py, utowiek, zbcry?

//.

Leur on, odejrat mu jak gdy artysta  
 miery, swiego ksitat i modelu;

I postregto ie on patry co? skorysta,

Na swym nieprzyjacielu:

I zachwitalo sie, catoz postaci waga.

— — I niema go!

---

 XXXI

# XXXI. „RUSZAJ Z BOGIEM„

Przyrzedł ktoś kiedyś i stanął pod progiem  
mówiąc: „bez chleba dziś jestem!...“  
— Lecz odrzuciono mu stół i góstem:  
„Ruszaj z Bogiem!...“

Wzyc, dalej ruszył po takiej nauce  
westchnawszy w sobie:  
„Zaprawdę, mieniem co teraz już zrobię  
„Tu zaś, nieuroczę...“

I lata przeszły; chleb nownie był tanim —  
Raz, kądź w drodze spotyka  
który, sędzi z Bogiem do paralityka;  
Rusza on za nim:

Idzie — a drogę wskazuje im wprawni  
Ludzie! (bo dawa parafia!)  
Aż oto patrzy się w miejsce utrafia

~~gdzie~~ ~~zabrał~~ ~~dawniej~~...  
Wzyc, nieuroczę ~~do~~ domy tylko kłócił ne proga  
mójaję: „Wzrechmorny Panie!  
„Zmituj się nad nim, more niebył w stanie  
„Któż równy Bogu...?“

Niepowiem dalej, bo może porzeknę —  
To, nadmienię tylko jeszcze:  
Le — niezmysłili sobie tego niezszele,  
Bo, ~~nie~~ piękne!  
Lzbyt jest piękne!



# XXXII. WIERNY PORTRET

Malars, skwironywy Tassa wizerunek  
 Owinionego w aksami tnej szubie,  
 Pyta - co? w dziele oceniam i lubie:

- " Lubie - spracony rretelnie rachunek
- " I deliketnosć Abraham a ~~stania~~ stawie.
- " Ze, nietknet szuby, gdy jz miat w zastawie:

(: Obiasnienie, do ponzyirego niessza :)  
 według autografu Torquata.

" Io sottoscritto dichiaro d'aver debito col signor.  
 " Abraham Levy, di venticinque lire per le qua  
 " ritiene in pegno una giuba di mio padre,  
 " sei camice, quattro lenzoli e due tovaglie  
 " a di 2. marzo del 1570. — Torquato Tasso. "

XXIII.

XXIV.

( πνευτόε )

## XXXIV. VANITAS.

Francuzom, Minister = oświecenia  
 że, są najmądrsi, co rok głosi,  
 Anglik, niewinniej sam się ocenia.  
 Choć włoch, porównania nie puści! —  
 Żydzi, jako wśród sosem, cedry  
 Celnymi są — ale, Niemcowi  
 Wykłada to doktor z katedry  
 Co, zwietrzył i Moskál, nim się dowie!  
 Grek, ma więcej świętych w dziejach kart  
 Niż ten, w mogile —  
 U Polaka tyle wzgrom wart  
 Tyle ... co, Termopyle...  
 Temu gwałci Chińczyk się być mniema  
 Za utwierdzonego w środku globu:  
 I sposobu wyrzucie na to niema  
 I wyrzucie niema już sposobu  
 Rozumie, co? prawdę, co? kwyryjem,  
 Półgłód zdania nie będz nieco szersze,  
 I przestana pamiętać się nawzajem  
wszystkie ludy, nad wszystkie ... pierwsze!

## XXXV. JRONJA.

I.  
 Żeby to można arcydzięła  
 Dłutem wyprowadzić z grubych bręt  
 I rily dżuto mierzgrętkęto  
 Ni młot je ustawne bit a bit...

II.  
 Żeby to takim samym harmonij  
 Można byto kręcić wozów os;  
 I ber = krępniecia wster ironii  
 Żeby iż udało zrobić coś...

III.  
 Oh! jakże spłaty sobie ortowiak  
 Wyższy, nad skargi ustawne;  
 Lecz co? gdy jęure i u powiek  
 Roz=siędz, iż vny ironiczne!!...

IV.  
 Mierucie, zwiędra, bez ironii  
 Szlali bite cudrem i cypieniem;  
 Lecz, kto był piękniej tam, wie o niej  
 To jest, konierym bytu cieniem.  
 J.

Z podz, ze bednie leknie od nehoue  
 I le m bapm. Sa vunt lady  
 Zom chudy. sero wa puznie spdy.  
 Ty, myslisz moze ze wpek stoty  
 Bez wath, sam przydzie do ludzkości -  
 A gdzie? ... powiadz pierw te cnoty  
 do których cofa strach i niesztosci...!

XXXVI.

POWIESC.

Opisy najpierw mego bohatera  
 Jak wchodzi do szkot i chłostę pobiera:  
 Z zadowoleniem wielkiem wytelnił,  
 Przemądrych powiesi narodow,  
 Pęty, cybuchów, facecji i korykół:  
 (: Niedokomionę wiazi, wize sawre nowę! :)

2.  
 Gdzie niegdzie fate dwuznamę, Francuskę  
 Prebionę w kontusz - indziej, przy powiatke  
 Gburę, ostonię wetnianę krakuskę:  
 Rozegkę starców i sptone milwidostkę -  
 Tymczasem heros wyjdzie w armię Ruską  
 I już dobiegnie rangi oficera;  
 (: - Gdy, młody jego brat, chłostę pobiera! :)

3.



6.  
 Leer! — pod stopami dróg na sarkofagi  
 Wzdruga się niebo, ~~z~~ <sup>u</sup> piórów rozlega —  
 Zł. pióro więcej miałyby powagi  
 Bielejąc martwo gdzieś u stawu brzoza!  
 Tam — podjąłby je dziki chłopiec nagi,  
 Nie ukształcony literat... kolega!...

## XXXVII. SYBERIE.

1.  
 Pod-biegunowi! na dziejów=odtożu  
 Gdzie krato dnie,  
 Niebo, się zdaie przypominać Bogu:  
 „Linno i mnie!...”

2.  
 — Wrócićie-ż kiedy? i który? i jacy?  
 Z imiastelanych prób:  
 W drugą Syberię, piemisdry i pracy,  
 Gdzie wolnym = grób!

3.  
 Lub =

Lub pierw, czy? obie, takowe Syberie  
 Niewoli dwóch;  
 Odechnie nogą, jak stare liberie  
 Wielki = Pan ... Duch!

x x x x x x x

## XXXVIII. ZAWODY.

1.  
 Bydło ziada kwiatów ~~pa~~ pak młody  
 Niemyśląc o owocach stracie;  
 — Uskarżenie się na zawody:  
 Ma bydło się nieuskarżenie!...

2.  
 Zawodów treść, w naturze leży:  
 Serce, do trzymać lubi, więcej  
 Więcej zawrze niż się należy —  
 Miałby przyrzekto najgorzej!

3.  
 Uszanujcie — z ten kwiat sercowy,  
 To, siłachetności co chce być abytkiem;  
 Lub obietnic ~~na~~, przyjmiecie potowry —  
 A zawód sam, będzie mabytkiem!

4

Też



4.  
Tego ja nie bym ogrodnikiem  
Co w pospiechu strząsnął Kwiaty  
By z jesienią stał się rzemieślnikiem  
I klat ogrod, że, nie bogaty.

5.  
Tego, zowię ja rozpusztaikiem  
Choiby w progu ubogiej chaty  
Niekwidnie lat się wsta, z nikim:  
— Bo, i jabłoni=Cnot, ma swe Kwiaty!

## XXXIX. CENTAURY.

Ma cnot, Ma zastug, dla czynów powzednich  
Nichts ma nagrod mnostwo odpowiednich  
A innym każda diademem świeci;  
Nawet i cacka różne są dla dzieci! —  
— Leos, pokolenia na wyspach zdziechate  
Gdzie umysł twarclym skamieniał odlogiem;  
Wszystko, co nie jest jak poziomich, mate,  
Umiejz tylko zwai Panem! zwai Bogiem!  
Różnic tam niema .... zaś, ludzi się ceni.  
Czy dosięgnięni ?? albo, prześięgnięni ??

# XL: CENZOR = KRYTYK:

Noszą pióra na głowach, Dziwy -  
 Takie też jest i twoje pióro;  
 Skoro wiesz nawet różnicę  
 między Krytyką, a Cenzurą.

II.

Dругiej niwa, czy stę, czy ięz;  
 Nigdy własną!... lecz, pilniejszą sity  
 Są jej własne, są jej spuścizną,  
 Po tych, co dięta ich przeryły!

III.

Z kędie res? moc twoja ię więta  
 Rajco! efemerycznych sporów:  
Autorów, sądra ich dięta  
Nie, autorry autorów!

IV.

Bo, i różnica by rżinęta  
 Co? goięenny druch, a co? rżynkarz;  
 Pamfletami bytyby dięta  
 krytykiem?... bytyby pojedynkarz!

---

# XLI. KROLESTWO.

Na probierowy kamin, dość przesytosci  
 Byto jej dasc, by sprawdzic, co? boli —  
 Wize niestuchaj co dris o wolnosci  
 Mowia — co dris mowia, o niewoli:

2.  
 Kto, wzytby to, prur rade rycie  
 Co sam tylko dla siebie uchwatal;  
 Nie dopriety, on nie nalericie  
 Lez gryzty sie jak Neron i szatal.

3.  
 Kto rai nigdy nie po woli własnej  
 Niespatyby — nie; o własnym skrzydle;  
 W widnokręglu co raz niżej ciasny  
 Zaktety sie i spytat, jak bydle!

4.  
 Lez ten, z wszystkich nieudolny lekarz  
 Kto, niewiedzac z chorob lewic ktora?  
 Poniesza dwie — nie medyc! — aptekarz!  
 — Prawda? nie jest przeciwnik mixture...

5.  
 Orzet? nie jest jót = rötwiem, jót = gromem  
 Stonie? nie jest jót = dniem a jót = nocą.  
 Spokoj? nie jest jót = trumny jót do mem  
 Fry? nie deser są, choi jak deser wilgoz.  
 Nie niewola =

6.  
 Nie niewola, ni wolność; są, w stanie  
 Uszysliwić się... nie! tyś osobą:  
 Udziałem twym, niżcej!... panowanie  
nad wyrzkiem na świecie, i nad sobą.

## XLII. JDEE I PRAWDA.

I.  
 Na wysokościach mylenia, jest sfera  
 I kąś widok stromy -  
 Mąci się w głowie i na zawrót zbiera;  
 W chmurach, na gromy.  
 - Ptakastyś morze, lew Trz, wiatr ościera  
 Pierw nim brysasta -  
 Po cóż się mierzaci, gdzie światy, są zera,  
 Pyt - arcydzieta!?!...

II.  
 Lty anioł jednak unioś Elle = Homo  
 Na opok szeryty.  
 Gdzie stojąc jeden i patrząc stromo  
 Czek, gardzi byty.  
 - Takoby wyrwał się z jawn, kryjomo  
 Skrypty miktami,  
 I mierzyć chciał się sam, z swoją widomą

J mierzyć chciał się sam z swoją widownią  
Wagę, na ziemi.

III.

J wiązały go magnetyzm głobowy  
W sfery dotkliwie,

Gdzie niedoiniadera nie rąwostów głowy -  
Pie!... co, stworziliwe.

- Ar, wielki smętek lub kamień grobowy  
Z tych sfer, brzywnych  
Nypchnie rnow na szryt myślenia budowy  
W obzęd drog, młirnych.

IV.

Bo, w górze, grób jest Ideom otowicka,  
W dole; grób iatu:

J mierar szrytne wiorajszego wieka,  
Dris, tyre katu....

Prawda, się razem dochodzi i czeka!

## XLIII. PURITANIZM.

(: 2 listu, do M.S. :)

Na Purytanizm, jak na rzecz obrzydłą  
 czemu? ię gniewam (: pytasz) primo: wcale  
 że ię nie gniewam na najwrytore mydło:  
 którego piasz to jest wartość, chwale, —  
 Pozwól mi tylko, głębiej skrośić piórem  
 (: Ktore pluskato ię przez rywat casy :)  
 że mydło, nie jest wrzelebnym nieumorem  
 Dobrze na banki — nie, na ideaty!

Zas — ideaty, są wryte, jak wryny:  
 Cokolwiek, o nich trzyma gmin obecny,  
 Robię swych wielkich meżów z stearyn  
 (: sprób doić tani, ale bardziej niezony :)

Stowem — że w mydło wierzę niezakhanie  
 Ser, gdyby kto chciał stym przez to samo  
 wzięt ię do pracy, stawić z nim niezhanie  
 Bogów — gościnne triumfalną bramą  
 z tak niestrychanie prze wry stęj materji  
 Jak puritanizm, to... robiłbym może

popierają stawnych meżów odlewają dziś z wywrzonego  
 Toiu wanego stearyn.

Nie kościół, ale utraczenie Boga —  
Alabastrowe, jak śniegi w Syberji!

I — byłem biały, jak owa dzibica  
Biała, w szelustnej sukni atłasowej  
Majga perły i pajam u lica —  
Bez porządkowania od stopy do głowy.

Leż — z kąd? te, perły... ~~Stawiają tajemnicę~~  
(Bo jest niewinność i o tem, ni mów!)

Póki w perły nierozpierz gradem,  
Porostawisz ~~ciemny~~ diadem. —

Ergo: uwieram, że istne prawdziwo  
W którego kole i szelustku. Kręci!  
Nie, marmur, marmur — zaś, mydło, jest mydło:  
Nie, robić z mydła, to, umywać ręce!

Lubo — gdy wspomnę prawni Polskie — które  
Po nad stawami coś klepią, jak chmurę  
Odziałanego wilgoci i mrokiem — aż =

Ociężałę, wilgoć i mokiem —  
 Aż, poprawiając fartucha pod bolkiem  
 I amazonne ręce swoje. 6toce ...

1le 7  
 1. 2 razy ktoś piękny zrobiłby obrach  
 He, He stawy te, ię stoncem 6toce :))  
 Dwakroć, oceniam mydła = wynalazek!

## XLIV. COS.

1.  
 Z intencją rodzi się wszelki wyrzek —  
 Ty! będąc wyżni = wiotwiekiem,  
 Gardisz intencją? — niewielki pojedynczy,  
 I głos: nie-s na równi z wiekiem!

2.  
 Mniejsza — czy senat problemat? czy rynek?  
 Cho, czyjakolwiek bądź wina;  
 Najlepszym sędzią, zawsze pojedynczy:  
 Garsie prochu — butelka wina!

3.  
 Ani ktopowemu ię ... cedr? czy barwinek?  
 Na grobie urosnie? ... po co? ...  
 Wzrostek =



Wszelakę trudności, którzy pojedynk  
 (: Zwłaszcza, nie w Dzieljach i nocą! :)

4.  
 W Ariji, w stołkoci lichy Mandarynek  
 Gdy okradł kasę, podpala —  
 Pożar się szczy!... on, wpada na rynek:  
 Wotają — "miasto, ocala!"

5.  
 Tak, chata szratów, tak, gorzalki Kminek,  
 Kroków, odmierzenia zwawsze,  
 Pynią — ie, koncem konców pojedynk  
 Jest to coś... i o coś, zwawsze.

## XLV. CNOT=OBLICZE.

Cnoty, spotkałem trzy różne oblicza  
 Tak siwialo, cień i studenie;  
 Lecz, głowie wiechy, która? a wiech, zwodnicza  
 Stroona — całosci krech, ocenie.

II.  
Cnoty = tragedia, widziatem, od wieków  
 Jako kwyciąta, opór —  
 Od hardych mieców, do krzyżowych ćwieków  
 Od niezienia, pod sznur i topór.  
 III. (O Ter =

III.

Do Terz potkniesz, do, pogodę czoła  
 Wzdech = królującej wielkością:  
 - Tak, gdy posag w=wozą do kościoła  
 Nie chyła się on ostrośnie;

IV.

Leś owrem - w górne świątyni sklepienia  
 Poglądać rda się, jak w domu -  
 Lub twarde ertonki, na toż e kamienia  
 Idzie, wyiznać, bez sromu...

V.

Tragicznej esoty, widziatem to, iście  
 W kościół Triumfu wysoki;  
 A wieńce za nią padaty jak liście  
 A drzwi przed nią obłoki.

VI.

Widziatem potem Dramatyczną esotę.  
 Pięta = głośności, jak fala  
 Co fan wiryruia pod przełuce rTote  
 - Skady, przybrzerne obala...

VII.

Przer jej rawistnych, im samym zakryta  
 Tak w masce nieobmyślonej,  
 Dzieł dokonywa, których hippokryta  
 Sam, niedoścignięty zastony!

VIII

Wtedy Ty, Matko! przez rozdrenie Boze  
 Uprzedzasz wszystkich, drogę mając drugą:  
 I stajesz cicho, gdzie drobne jest toż –  
 A światły jasność okrywszy prawicą,  
 Ciężarki rucasz wielki jak komnata,  
 Którego palce szyć błyskawicą  
 Drżą, i baldachin z tą nad dzieckiem lata...  
 – Niemowle, sin coś, a gwiazdy już świecą.

11.

Kiedy ras' usnie jakie społeczeństwo  
 Organem, który catość uwrócić dawa:  
 I niewidzialne nastanie męczeństwo  
 Tego, co wruwa, lub co raniej wstawa –  
 I ożbi się wszelkie pokrewieństwo,  
 Choć w okna jasność już zamży bladawa:  
 Sen, jeszcze radzi state berpieństwo  
 I srepta jeszcze, nie ptoną obawa –  
 Choć wujność? stanie już rewniostem stróżów,  
 Pierotowitość? maderców urzędem – –  
 Pewność? trawatością niepewnych przedmiotów,  
 Ciepło ogniska? gościuności względem...  
 I jednak, choć już stouice na trzy chłopy  
 Wstawiają, odcierzo w sefirowe stropy;  
Sen, niestykanie podobny do jawu  
 Trwa, spracimając się

Ten niewybuch podobny do jawu  
 Trwa, sprzeciwiajac iu Bożemu prawu:  
 Ty! wtedy mowa drogą majsz drugą  
 Nie rekasz, ai iu rozmowi gości z Stugą  
 Lez, za dom cały, crouwasz niewidzialne -  
 Ty! spotwreniowa ~~st~~ stawszy <sup>24</sup> 2a = Stuga,  
 Kryjesz znów sınıatkość okrutną = realnie!

• III.

Niechre Ci bydie "Cieć", jak jest revero:  
 Niechaj kochaj, Uł wiej dla Rodicow  
 Uktadnoś mędzisku i mowę pieszroną,  
 Sub przyrodzone usmiechizicie licow  
 (ktore, do Tani ma teri sarnie utade ~~u~~)  
 Z wymion jej pijze jako z debanu wodę!  
 Owszem - jak stowa nicodnienne stojz:  
 "Bwiesz Czit ayca i czit Matky twój!"



## BLISCY.

Tu, gdzie im krótszy czas, tem lepiej skrywa  
 Szybkość swą, warność i miarę,  
 A ustowił =

A wstawił ledwo rzeć mowę, że bywa  
Zdrowych lat kilka ... lub parę,

II.  
Ludzie? miłomóść? czy mieli sity  
Wiązi na coś więcej niż plagę...  
Choc' krzyż sam, waląc się na grobie, egmity,  
Rarem traci kształt i wagę!

III.  
Jakby się niekiedy rzezy też sility  
Nienastawymy mi jskanie  
Przedtwarac' miłość swą i zlepiac' pyły  
Łzę - a i Trą się wyplami.

IV.  
Wise, gdy na chustki ostatniej pur bżęgu  
Łzę ślad, spetanie swym, ostatkiem,  
Wise, gdy ostatni z przypisac' szeregu  
Wypomni się już, już, przypadkiem -

V.  
Wtedy - o! wtedy, myśl i życia wątek  
I ślad drammaty rny bytu,  
Twoje, i w swój wtory wiiktory od-początek  
Zbudzi się Tobą do sytu.

VI.  
Kto teraz —

VI.  
 Bo teraz, wroście jurwa Twoja nie ja  
 obejmać musi<sup>12</sup> sumieniem;  
 I mił twój juteś rozum i nadzieja  
 I juteś twoim rwątyciem.

VII.  
 Lecz i tu, ludzi trzy widziałem sfery:  
 Trzy, obcowania ich, strony —  
 Jedni, co rwają się jakby się litery  
 Ina — pokis ku nim rwrócony...

VIII.  
 I joko twarz z twarz przelatają z niemi  
 I as — ani chwile już potém: się z ziemi,  
 Tak, kty poronierne rwają ~~z gromotem~~  
 Wypielemi ajse, za gromotem...

IX.  
 Drudzy — mniej ~~każ~~ obliwa i giestu  
 Mniej, osobistej poręki;  
 Bo życie całe pamiętni jak Chrzęsta  
 Tych, ktorzech dotknęli ręki.

X.  
 I trzeci wrescie, — — wradcy, niestykanie  
 Co, choibys umart od wiekld;  
 =

Co, chociażby umarł ad wiek  
 Weseli; w gronie z tobą obcowanie  
 Jak, siedzący wstępnym przy wstępnym.

XI.

-- A, którzy znikają z Elektryzacji twój sily  
 Lub, znajdując się w życia składni:  
 A których czekać u swoich mogity  
 Będziesz -- ?  
 -- ja, niechcąc ... Sam zgadnij ...

## LI. MORALNOŚCI.

I.  
 Kochający -- koniecznie bywa zotyta,  
 Choćby nago jak Herkules stat;  
 I moralność, nie tylko jest osobista;  
 Jest i wtóra, moralność zbiorowych ciat.

II.  
 Dwie byto tablic -- dwie! prawowitego cudu  
 Jedna, wtańcie do dziś, wszech = sumieniem,  
 Druga, całym pęktą kamieniem  
 O twardość ludu.

III.  
 I pierwój? ... mamy zarys i sily mamy =

III.  
 Z pierwej? mamy zarys i siłę mamy  
 Odnieśienia ręk, w dzieło zapętle,  
 Ale - drugiej odTamy  
 Między Ludów Ludami  
 Jak mentiry<sup>(\*)</sup> sterzą rozpięchnięte!

IV.  
 W obec pierwej?... Każdy a każdy, rzeszą!  
 Leż - by, drugą od-calić  
 Czota już nam Mojzesz  
 I zaryniają już lica, blaskiem palić.  
 - Wiatr ogromny, jak na Sinaï szczycie  
 Tętnią echa i gromy, z blyskawicami;  
 Dtonią wujer, że tknęte życie...  
 Podejmując Prawa, odTamy.

V.  
 Aż przyjdzie dzień... gdy gniew co zbit tablice  
 Stanie już zapętem który tworzy:  
 Rozniepodziane stopy  
 I pogodne odkryje lica.

(\*) mentir, wysoki gtar Drujdyermy.





LIII.

ZAGADKA

— Z wszelkich kajdan, czy? to są  
Powrozone, złote, czy stalne?  
Przebieżkami najbardziej krowię i 12g  
Niewidzialne! . . . . .

LIV.

JAK...



# LV. KÓŁKO.

Tak niewiele jest ludzi i jak, niema prawie  
 Pragnących się objawić... - przechodzą - przechodzą -  
 Odrywając się tancerze z sobą <sup>lub</sup> w zabawie  
 Dłufnej, kłamią, pływają, serdecznie się zwodzą:  
 Mi współcześni, mi bliscy, ani sobie znani.  
 Rece mając, śliniąc się szerszymi uszami  
 Głęboko pomiędzy nami wycie i oceanie  
 A na jej pianach, oni zblizani... narwiściem!  
Zwiąt. <sup>ras</sup> mowi „to, swoi, to, kółko domowe,  
To, nasi!” szerszei Niebo Tęczy Starurowe  
 Tyżąc ludźmi co rżną się przez wieki, bo, szerszei  
~~Haridego: lud~~ <sup>aby</sup> jeden w spólnie Niebo wierzy.  
 - <sup>Jas</sup> „oni tancerze: tonem rblirani do Tona  
 Polarnie niświadomi siebie i osobnie  
 Dość że nad nami światło jedna <sup>lamp</sup> Rapalona  
 I jedac moda <sup>świe</sup> podstłich wrażeńnie podobni.  
 - „To nasi!” Mape: iżyia, gdyby kto z wysoka  
 Kręślił jak mape: globu?... góry i pustynie  
 Porlini styby się w krótkie jedno namienie oka,  
 Ocean by wieliknet gdzie toż loda plynie!

LVI.

CZUŁOŚĆ.

\*  
 Czułość, bywa jak pełny wojen krzyk;  
 I jak wzmorzonych ródok prąd  
 I jako wtór pogrzebny...

\*  
 I jak plecionka długa z włosów błęd  
 Na której wdowiec nosić wyjął  
 zegarek srebrny — — —

LVII.

NIEBO I ZIEMIA:

- „ Rzeczywistym bądź! co? i iż więzi o niebie troi,  
 „ Pod czas, gdy grób prądami nieustannie,  
 „ Kości twoich, prochów twoich, pożęda! „

— Oh! tak, wrelako\* gdziekolwiek ustawiek stoi  
 O wielekróć więcej niebios ogląda;  
Nizeli ziemi...

Nowy się wiek po ścianach rozdosłonił światem  
 A w kątach cieniu nawet jaja, karuista!..

## LX. JEZYK = OYCZYSTY.


" Gromem bębniły pióra, wili gromotem,  
 " Oto tępia i rżę konie stepowe,  
 " Góra ryny!.. a stowa? a myśli?... potem!..  
 " Wróg, jękałat już i dyców mowę —"  
 Energumen, tak kryjerat do Lyrnika  
 I uderzał w taroz, aż się wygięta:  
 Lyrnik na to... ..  
 " nie mier, nie taroz, broniz Języka,  
 " Leer, arcydieta! —"

## LXI. BOGOWIE I CZŁOWIEK


Dziś autorowie są jak Bóg  
 Dość jest ich talna, wnet arcydieta awstawa:  
 W skrzydłach lot prosuwa cięski ptak;  
 Trud jest jakoby zabawa:

≡ Nie samo już stonice =

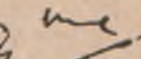
II



Nie samo już stonice, rucza cien  
 Wawrynow - skłania je i wiata ryrlowy;  
 Dwadzieścia lat stawy za jeden dzień  
 Dajac - ~~za~~  dzień <sup>jeden</sup> ryrlowy!

III

Tod Wirgiliusza kortatnych pien  
 Zalatuja jezore ludzkie matchnienia ...  
 On! dwadzieścia lat pracy, dat za dzień,  
 Za ~~ca~~  jeden <sup>dzien</sup> stworzenia!

LXII.

ZAPALE  me

Powiadaja - ze byly pizkne, opwe wieki  
 Gdy ogien swisty wznosil iz rtotym filarem  
 A Rzym od biatych dziewic wygladal ojnicki  
 Dziewic, zasiadajacych jak Senat z Cezarem.  
 Wtedy i Druid i korda Litwy tajemnicza  
 Kleta korta swojego pod grechów ciżareni  
 A wota jej ortacat izwy plomien Znicza.  
 Leer, z swistym ogniem stalo iz jak z Niebios dorem.  
 Po Legendowych wiekach, praysity historyczne,  
 Ogien = bozki, <sup>(za)</sup> przelotat byc Dziejow skarpowkazi  
 (: Natomiast = )

(: Natomiast, tanie mamy Zapalki = chemur  
 które, gdy ręcznie ułmiesz - obróciś w dół, główka  
 I o obowie potrzasz? - gromy, wraz wybuchem!  
 A Turki; palą fajkę z drugiego cybucha...!;

## LXIII PRAC - CZŁO.

"Pracować musisz" - głoś ogromny wota  
 Nie z potem dtoni lub twojego grzbietu

(: Ji prac - psurtek, doprawdy że nie tu!)

Pracować musisz z potem twego wota!

- Bądź sobie, jak tam chcesz? - realnym ciekim

- Nie nieporadziś!... każde twój dzieło

Choćby się z trudów Herkulejskich wzruszo

Niedopetnosnem będzie i kalekiem...

- Pukaj prozra - pracy ~~pracy~~ korzeń jeden

Nie trwa? dopatę niewystrzic tracę zgota:

Głoś grumi nad tobą: "postradates Eden!"

Grumi ~~grumi~~ do okota: "pracuj! z potem czoła!"

- Najprostszay ciesz, co robi toporem

Choćby on niwkiem jak był pracowity -

I choćby cieszli Tyryjskich był wzorem -

Jeremi.

Jeżeli w duszy smutek ma ukryty  
 Lub ~~trumpet~~ <sup>cięższe</sup> gdy dźwi go żalost',  
 Czy właśnie widząc w relara potysku;  
 Wyrobić musi pierw: Umystu = statost':  
 Bez której niema sit, ciągu, ni zysku.  
 Wiż, jwac porętek, pierwsza jwac litera  
 Nie tam, gdzie wasza diis realna = szkota  
 Uży - zarówno płytka jak niemierca:  
 Pracować musisz zawsze z potem = CZOTA!

- Reformatorów zbierz wyrostkich i nagle  
 Spytaj ich, co jest pracy abecadtem?  
 Zarząć mam z urego: gdy na skaty wypadtem  
 Lub wiatr ustąpił, rozwarany pierw żagle -  
 Od urego zarząć? czy, od dtoni = potu?  
 Lub ramion = potu?... gdy brak i narzędzi,  
 Gdy w koto odchtan a ty, na krawędzi:  
 Zarwij... by w głowie niebyło zawrotu -  
 Wiż, głos ogromny tuów jak pierwej wota,  
 Musisz pracować z potem twego CZOTA!

- Spustoszratemu powiedz Narodowi  
 Niech się obogaci jak morze najprędzej  
 A mając posag. resztę postanowi.

Do = rychtowawczy



Niewiasta igłą krzyż na piersiach kole  
Co, gdy uwrzisz... im, starczy!

Lez, nikt nieponni W kto? kiedy? lub, po co?  
Znak, ów sprowadzi... a, krzyż  
sterż, na skatach i w zorrach się ztoczą  
I morze im stopy liże.

## LXIX. POCZATEK BROSZURY politycznej...

— Nietrzeba robić z pokoleń ofiary  
Iż, one nie są tylko: dalszym ciągiem;  
Strona jest, z której czełek rodzi się stary,  
Choć kształtowany wraśća poszgiem.  
Przenosić w drugich swą własną zawziętość,  
Godzi się tylko... ile, cziesz ich siłę i tość.  
Lez, jeśli mniemasz, że Ty, tworysz czełka  
Jak Bóg, na obrzeż kraj? to, radbym wiedział  
Czemu jest prasów i pokoleń przedział?  
Z kąd postęp? czemu? się go w dali czełka...  
— Nietrzeba robić iż

- Nie trzeba robić już karykaturą  
 Twórcy — mniemając o naszym planecie  
 Że, on wszech-swiata środkiem, albo górą;  
 Grod zaś cyryoty, że, najpierwszym w świecie,  
 A w grodzie jesure, że nad geniusz wszelki,  
 Szciad, z którym się wypienia butelki.
- Nie trzeba się, wiazi się, mieć środkiem,  
 By, mimowiednie się nie stać wyrodkiem —  
 Nie trzeba myśleć, że jest podobieństwo  
 Być, demokratą, bez Boga i wiary;  
 (: Orego, jak świat ten niebywato stary! :)  
 Ni, ~~bez~~ <sup>wyznania że</sup> ~~był~~ bywa mezeństwo.
- Nie trzeba kłaniać się okolicznościom  
 A prawdom karać, by za drzwiami stary;  
 Sprzedawać laury starym racjonalnościom,  
 Myśląc, że dziejów = rytm 2gusza, tymbaty!
- Nie trzeba stylu mastrajac ulicznie  
 Ni Ewangelii brać przez rekawiczkę;  
 Być, zacnym ekliwo, być pod tym praktycznie  
 Zapetniać próżnię = sensu, przez potyczkę,  
 Trejterować... ~~heroinie~~ <sup>lubo!</sup> heroinie...!
-

## LXX. LAUR DOJRZAŁY.

1.  
 Nikt nie zna dróg do potomuści  
 Jedno, po samodzielnych bojach;  
 wszakże, w świątyni jej, nie gości  
 w tych, które oni wybrał pokojach.

2.  
 Ni, swojemi wstąpię drzwami;  
 Lecz, które jemu odeuknięto —  
 A co? w życiu byto skrzydłami;  
 Nieraz w dziejach jest ledwo pięta!

3.  
 Rozwraskliwe czasów przechwatki  
 Co miałemabyś re są trąb granicem —?  
 To, padające w urnę gatki...  
 Gdy cisza jest głosów = zbieraniem

---

LXXI.

CZAS I PRAWDA.

Tłum? ja świątecznych książek widziałem skomaniem —  
 W samej wiosnie ich życie!.. a niebyły tanie...  
 I kiedy je składano reklat świat, by wysity  
 Przewidując wiruszenie, albo okłaski przyszły.  
 I kiedy je sznurówką rejmowano w przyszły.  
 Świat szeptał, jak w atkowach, przed kalem, kobiety.  
 A, gdy wysity?.. rostały porwane — a jstém  
 Chwila cienia i ciszy, jak bywa przed gromem:  
 Leś wrotów, że smienacha światło się rozprosi  
 I wiewi kart i jak po nich biegnie noża ostre  
 Czesi — a w dni niewiele styszaś, co chwila  
 W rozmowach są i w którą się stronę przechyla,  
 I jak przerwany bywa wicieniem herbaty,  
 Na wsis? profaridka — w nieście? kymnem nowiej sity,  
 A w tydzień, już się same okładki tych książek  
 Odchylają, jak krawce wzywanych wstajek  
 Gdzie niegdzie i już leci, jak w poznielna = środek  
 Na niebotyczny ustęp, na skrzydlatą adę  
 I ty chać... że, ktoś chytkiem wzmiankował niechęć

I stychać, że ktoś chytliem wzmiankował niechęć  
 o pewnej innej książce, wyjść wkrótce mającej.  
 — Tak jest dziś tu, i owdzie... lecz u nas... wychodzą  
 Książki?... za porus! — czynny?... za wreszcie się rodzą.  
 Co, jeżeli potwa?... może, będą mieli siły  
 Wrenarodzonych wnuków; a rozum?... mogity!

Towarzystwo = urosłych, niebawem w tej mierze  
 Gdzieś — kiedyś — się zgromadzi skoro składki zbierze.  
 I dnia tego Feuilleton zaświta w Poznaniu  
 Poswizdany onemu rzezy sprawozdaniu;  
 A który, czytać będzie dobry obywatel  
 Takie, przez poswizdanie... (nie dla czerych bagatel!)  
 Wtedy — sam Długosz wyjdzie: Kurjerem, zamieści:  
 „Z Berlina: stychać... krąg niewątpliwe wieści,  
 „Także wiek owym wieściom, może = zaufania,  
 „Lecz — i rozdzielone są kręgi edania”  
 — Lecz, nieszi korespondent = czasu... ten, wymaca.  
 Grant prawdy i afirmament przekręśli jak raca;  
 Po obrotach = Homaereni portoci rzezyto,  
 By, worytkiem orzeknąć jeryki, myśl czystą!  
 w każdym kraju, inarej =



Głazar stów jezo i wzięcie, wrzeka  
 Nie znawstwem ludzi, jakby ziarna w plewie  
 Leż, znajomością siebie ... i Człowieka!

## GRZECZNOŚĆ

LXXIII.

Znalazłem iż był raz, w wielkim Chrześcian natłoku,  
 Gdzie jest biuro lasek, ptaszaków, i marek,  
 — Kandy za swój chwytat się zegarek.  
 Mieniący, bliźniej rzece i oku...!

Jeden tylko <sup>maż</sup> ~~człowiek~~, zwrócił moją uwagę:  
 Z ~~szeregiem~~ z albowiem szeregów i szeregów,  
 Zaryt, wdzięk, ~~szeregiem~~ powagę  
 W ničem, od Chrześcijańskiej niezumniejszą —  
 „Ktoż jest?” pytam „tyle” <sup>uprzyjmy dla gości</sup> ~~szeregiem~~  
 „Wśród podejrzanych się, bliźnich owych;? —”

(Był to strażnik figur-woskowych  
 Z pobliskiego Muzeum = ciekawości...)

## LXXIV. BOHATER.

I.  
 Czy już niewroci wra, siły = zupełnej,  
 Ani ma, jeszcze zastępnąć  
 Wiek, gdy pro Runo warono się podjąć  
Ze ztotej uwite wetny...

II.  
 Ledz, ma Kolchydkię tkaniny kobiece  
 Nikt = że już więcej niepragnę - ?  
 Lub, bohaterów wulsi spadkobierce,  
 Woleją się ująć za jagnie...

III.  
 Smoka, czy wielki Teb dziś wypuść kogo  
 Rykiem, otrębując turniej;  
 Lub, jest-że ktoby rad go potrzeć nogą  
 I wyjść się mądri górnicy...?

IV.  
 Czy ramion marmur - czy muskultów granie  
 I cato = strojności budowy;  
 Niema już więcej nic, za powołanie  
 Nad strawności dobrą? byt zdrowy - ?

V.  
 Bohaterowie, wrak od wieków w wieki  
 Kraj, odbywają zaklety -



Kraj zdobywając zaklęty,  
Pod Achilla mniej bywa kaleki  
Kto, niewyrut z ostrog pięty!..

VI.

Miatarby stodyer, Chreścianańska, nowa  
Lawistnym być Męztwa Druchem - ?  
Gdy ona rairej, jako biatogtowa  
Wierna - współ = zwycięża duchem!

VII.

Miatarby wtośow srebrność Książycowa  
Wyrwalać, z Dziejów = zaciągu - ?  
Lecz starość w czas swój, bywa więcej zdrowa  
Od bark, Greckiego posągu.

VIII.

Mojesz - wiek blisko, przerwany; growstawa  
Wyswobodzicielem ludu -  
Herarm cysty, wreszcie nie dostawa,  
I niedostawa, bez cudu!

IX.

Owszem - śmierci sama i jej pickiet = Krater,  
Coż są? .. rzecz wielka, lub licha:  
W miarę do tego jak? jaki bohater?  
Dopetuit swego kielicha -

X. Niechże =

X:  
 Niechże więc kolchów wiek, sobie nie wraca,  
 Współczesność, w równiej mam cenie:  
Heroizm będzie trwał, dopóki praca.  
 Praca? dopóki stworzenie...!

---

## LXXV. IDEAŁ I REFORMY.

Stynny monarcha, nieco Mędrzec, przy tem  
 Takto byt Trajan lub Marek Aureli;  
 W swojej warowni i w kraju podobitym  
 Tak, się wiałat na obywateli:

— „Cemur? ich sama nie prowadzi Cnota,  
 „ Sama wzajemność nie administruje;  
 „ Gdy ten ma prawdy więcej, owy, złota,  
 „ Wiedzy, lub pracy... gdy wszystkim brakuje!

„ O! jak połgine wrostoby z tą ciato,  
 (: monarcha mowit:) gdyby — (w każdej chwili  
 „ I sto się abytkiem dobra prostowało;  
 „ Wszyscy, stuchaliby, wszyscy

Laponicy, więli kładza w swe obroty;  
 Ze try narodu smiyt do wilgoći,  
 Kładze, pomiędzy stanu = kwestie : pety!...

Trwał, taki namy sto lat... Lepuńo wróci  
 Nim, w Chreścianistwie raswita wiek. 210ty  
 I po nad drobiarzq herbów = narodowych  
 Herb = Portugaliu w obłokach kdmiesci...  
 (: To jest : na tarczy, pięć ran Chrystusowych  
 I rozrzucone srebrnikow trzydziści... :)

## LXXVIII. STYL NIJAKI.

Szkota = stylu, kłóciła się z szkotą = siatchnicia  
 Zarzucając jej dziękę niepoprawność - Ale!...  
 Potomni, nie są tylko grobami z kamienia  
 Ciśnionymi cierpliwym dżutem doskonale:  
 Są oni pierw Współczesni, których przerażenia  
 Od do-rainego w chwili że zależą Stowa;  
 Nie jest ~~szkota~~ sporniona Wymowa!  
 Porównawczy dosyć wymowną  
 Porównawczy bez

## LXXIX- RÓŻNOSC ZDAŃ.

(: pod wierszunkiem Alfreda de Musset)

Jedni twierdzą, że Musset mistrza niema  
 Nowe wniostrzy sztuki prawiłto;  
 Drudzy — że naśladowcą jest Berghema  
 (: Który, malował ślicznie ... byłto...! :)

## LXXX. WIELKIE SŁOWA.

Cy też o jedną rzecz zapytaliście  
 O jedną tylko, jakkolwiek nie nowa:  
 To jest: gdzie papier przepada jak kicię  
 Powtarzając same wielkie słowa...

Gdzie? tych słów wielkich jest wspólna kraina,  
 Jedna, dla ludzi wszystkich i tam sama;  
 Która nie konwersy się, lecz, wciąż racynna —  
 Dla nas bywajna dziś, jak dla Adama!

Sfera, słów wielkich jakich nieraz parę  
 Przez igasty wieków przelata dźwięczak  
 I w pierw uderza Cię niż dajesz wiarę  
 Godząc, jak strąty =

Godzę, jak straty odrewnionej szeregów —

IV  
 Ktoś je, pat temu wypowiedział, ty się  
 Leir one dzisiaj grzmie — i ty, na stolem  
 Książ dnuhowanych gotów byłbyś przysięż  
 Ze, bliżre ciębie są myślę i głosem!

V  
 Czy wy, spytaliście tylko o tyle —  
 Tylko o jedną tę książ tajemnicę;  
 Z trupieniem głowy na skrzydłach, motyle  
 Ktorzym; w ruiny stanie i otę siwecę...

VI  
 Czy, napytaliście cemu Cicero?  
 Paweł? lub Sokrat? tych słow, rzedliny przez  
 Żyję... do dzisiaj, na pierci z bierą.  
 A ty choćbyś im nierad; dawasz wiare;

VII  
 Książki są twoje, mimo, otote wargi  
 Kart z pergaminu i twoje dzienniki  
 Z elektrycznym okrzyki lub skargi  
 Gasną, jak cłiwe o potudniu siweczki.

VIII  
 I wreszcie „dzisiaj!” ty, gdy twoja korona  
 Dzisiaj jest w repacki co zdawna umarty =

Dziś, jest w refleksach co zdawna umarty.  
 Tak, gataj, wtozy wriepny Absalona  
 Skrzyżca jemu i chufcowi — „Karty!” —

## LXXXI. KOLEBKA. PIESŃ

(do spotrećnych lubowych piemiary.)

(\*) wiadomo jest kądemu sie awi, stonca awi, gwarazy sie do, tam  
 od nie awi w naktie esse byc tu, wpaia.

Gdzie ton i miara równo są przedmiotowi,  
 Gdzie przedmiot się harmoniz dostraja;  
 Tam, jest i pieśń i rym — jak, kto je powie,  
 Tam, z = siednia się brzmienie i tam, z = traja  
~~to~~ i spadkuj <sup>się same</sup> ~~ku~~ końcowi ...  
 — Umiej słowom, \* 2, ich  
~~to~~ wrócić wygłos = piemiary,  
 To jest cała wraria ~~to~~ tajemnicą;  
 Rym ... ~~to~~ we wnętrzu <sup>lewy</sup> nie w końcach wierszy  
 Tak i gwiazdy ~~to~~ nie tam <sup>sa</sup> gdzie swięca! (o)  
~~to~~ i pieśń <sup>jest</sup> gwiazda, to, nie to,  
 Co, wy, dziś zrobiliście z niej —  
 Płynność słów? to, oko błyste trę,  
 To, ciepły dech, nie zawotanie: „technieji!”  
 Tak — wywęzła się kwiata prąk i tak, ptasze  
 Co raz, bystrzej i petniej, widza dzień,  
 Nim, nad rozprektę wleci =

Nim, nad rozpięta wleci <sup>czasze</sup> ~~czasze~~ -  
 Wrezenia <sup>nie w maigc</sup> przez swój rdzeń!

Z <sup>to</sup> ~~to~~ nie są, nasze - piesni nasze -  
 Ser Bożkiego cos, ~~obieraj~~ <sup>4v</sup> w się;  
 Z <sup>to</sup> ~~to~~ choi ja spie... nie ja to śnie - co? śnie,  
 Ludzkości = piot, na globie wspót = śni remnij;  
 Dopomaga mnie, i cicho i głęboko,  
 I uroczyście i ciemno :

Jak ~~wszech~~ <sup>oko</sup> = oko !..

Tam <sup>to</sup> ~~to~~ wszere ta s<sup>5</sup> pięśń quidna, <sup>jakby z</sup> ~~quidna~~ <sup>ona</sup>,  
 Uspokojonej na skroś głębci;  
 Cierpiąc tok swój i jak głębci,  
 - A Bóg ja zna ....!

## LXXXII. ŚMIERĆ.

Skoro usłyszysz jak czerwi gataż wierci,  
 Pioseńkę ranie lub zadzwon w tymbaty;  
 Niemysł, że formy wnieś =

Nie myśl, że formy gdzieś podjęły;  
 Nie myśl — o śmierci ...

II.  
 Przed = Chrześcijański to, i bógi spoiób  
 Tworzenia sobie lekkich rekreacji,  
 Lecz ciężkiej wiary, że śmierć; tyka osób,  
Nie sytuacji — —

III.  
 A jednak ona, gdziekolwiek dotknęta  
 To, nie istotę co na tle; rozdarty,  
 Prócz chwili w której wzięta — nie, nie wzięta —  
 — Płtek — od niej starszy!

## LXXXIII. SENS = ŚWIATA.

I.  
 Do urody, gdy z gwarem siadano za stół,  
 mnie jednemu, zbrakło siedzenia —  
 Tomarzy to wyobraj, bym za rękę nie wzięt;  
 Wroźbę: iż traf taki, ożenia!

II.  
 Wiąc, toast podniosłem, lecz stało się różno.



więc toast podniosłem, lecz stało się znów  
 że wlało mi ostatek wina;  
 (Co, najpieraj wytkada jak fawor u wdów;  
 Lub, że możesz mieć wkrótce syna...!)

### III.

Płynąłem na morze... z kąd, puścił ktoś wieść  
 że się rozbit okręt w podróży —  
 wiele z też kłomawców, lecz spólna ich treść  
 Długi i błogi żywot wroży.

### IV.

Sens z tego: że dźwięk przewrotu jest świąt:  
 Bo, gdy nie masz miejsca, to już cienia;  
 A skoro pogrzebia, i dodają sto lat —  
 A gdy napominają — cienia!

## LXXXIV. CZEMU.

Próbo się będziesz przeklinał i zwodził  
 I wiadro Tomit. zawręciu własnemu —  
 Powrócisz do niej — będziesz, w progi wchodził  
 I drzał: że, może nierastaniesz?... czemu!

\* Sam sobie będziesz =

xx

Sam sobie bdziesz ~~stow~~<sup>kilim</sup> jednem skłodit  
 Niepowierzonciu, proz tobie jednemu  
 Bdziesz sie bez niej, z nią kłócić - i godzić  
 I wrócisz wstąpięcy, czy zastaniesz? ... czemu!

Suziliwi przyjdą, jak na doniasztemu:  
 Kofem as'iedzą ja - chwilki nieb'dzie  
 By, westchnąc szwercze ... ah! czemu i czemu  
 Pomyśli suziliwi? rozparli się, wśrodkie  
 Wśrodkie usiedli z rostem rozjasionem -  
 dom napetwili - stali iż Legionem!

Przeżekasz wygotkich? ... to, dwóch ci roztanie  
 A jeden w progu jerrze ma pytanie  
 I choć ma regar pojorawny się stroży;  
 Ty - nawyknałes już nieufać jemu -  
 Wróci, i znova kapłan jortory  
 I obkawiarki pdejnie jerrze - - czemu?

Aż chwila przyjdzie, gdy wyści? lepiej maury  
 Niceli zostac' po obojętnemu;  
 Wstaniesz - i pojedziesz kamienny z rozparcy  
 I uieratruymarz iż, przez idąc - - czemu?

A kłując gdzieś jak od dźwięków, niemy,  
 Gwiarde iś radna z miejsca nieporowry —  
 Patrzy na Ciebie owyma szklistem  
 Takby niekto w Niebie żywej duszy:  
 Takby niemówił nikt Niewidzialnemu  
 Że, trochę więcej, tak wiele katuszy!  
 I nikt, przed Bogiem, niepomyślił: czemu?

## DO ZESZŁEJ...

LXXXV. (na grobowym gładzie:)

Sieni tej drzwi, otworem, po za sobą  
 Zostaw — — wrócimy już dalej!...  
 Tam, gdzie jest Nikt i jest Osoba:  
 — Podzielni wszyscy, a cali!...

Tam, milion rzes, choć jedna Tę pokryte.  
 Króć serc, Tkających: „gdzie Ty?”  
 — Tam, stopy dwie, gwordzimi przebite:  
 Mleczkające, z planety...

Tam, milion moich słów — tam — lecz i te.

## LXXXVI- PAMIĘCI

Alberta, Szeligi, hrabi Potockiego - pólkownika -  
zmarłego na Kaukazie

Mówiłeś: „wspomnij!...” gdy regnatem Cię -  
niechże Ci będzie lekka ziemia wschodnia:  
ziemia Kaukazu, gdzie lud w błogim śnie,  
gdzie imię „brata” - „gościa” - lub „przechodnia”,  
Oznacza jedną myśl... nie trzy... nie dwie...!

Wielu-ż? umarło, ad wspomnianych chwil -  
A wielu? Ciebie i mnie napomniasto; (\*)  
Gdy, między grobem Twoim, a mną? „świat mił  
Legł - i umarł głos mój, jak Twoi ciata:  
- Choc, ból to równy (jeżeli „Tek jest styl”)\*\*)

Leć ja, Mówiłeś. zawsze strójem tym  
Co maro: baryć śmie na ludzkie głosy -  
sta, stać mię jeure idła Cię na rym  
którego w ziemię cieni - światłości; w niebiosy  
Przeszta - - cześć Tobie!... przebaczenia im...

(\*) - „świat mił” - między Kaukazem a południową Ameryką.

(\*\*) - „L'homme, c'est le style” reszta (w <sup>objawieniu</sup> Pamiętnikach Karla Telana.  
Kajetana Korniiana - w rozdziale pod nazwą Potockiego.

## LXXXVII. OMYŁKA

Sukces bożkiem jest dziś — on, czarnokasztwo  
 Swe, rozwinął jak globus kartę,  
 Ustąpiło mu nawet i Zwycięstwo  
 Starożytnie — wiecznie, coś warte!

Alż spoztrze ten tłum, u swej mogiły  
 Alż obłądana ta, spoztrze zgraja:  
 He — Zwycięstwo wytrzeżwia ludzkie jęty  
 Gdy sukces, i owsem ... rozpaja!...

## LXXXVIII. DZIENNIK I EPOS.

Tresci, cudne smakiem a ciemne crasy  
 I ciągłe postępu zdobycie,  
 Urynity; że, są <sup>dziś</sup> Mecenasy ...  
 Ależ są i Mecenasowicze!...

Gdzie, na piściet umie czytać piścin,  
 Gdzie na piścin ~~o~~ orteck zapat kłtanie;  
 Dedykować tam, konieczna, Książcin,  
Kancelerzowi, lub dowcipniej Damie ...  
 — Horacego my =

Horacego, misterny, acz drobny rym  
 Gdyby się nie perlit w rötym sygnecie:  
 Mimałby go Cezar, z Cezarem Rzym —  
 Z Rzymem wiek... i pokolenie trzecie!

Lecz, są formy — co, nad fałz, rasoio  
 Jesli same, jak stonce nie jasnieją?  
 Nie-wyrzuci ich pierścień Mecenasów...

Tak — z Dziennikiem — tak, z Epopeją!

## I. XXXIX. GADKI

Pytasz — „Czemu... gwizkolnik są Amerykanie  
 „Choiby ich było tylko stu — lub, ani tyle:  
 „Mają Dziennik, który się rozwinzi jest w stanie?

Czemu?? — bo wyżej stota cenią oni chwile —  
 Lecz, gdyby mieli rmy wraj przez całe godziny  
 O polityce gadać — — — bytby Dziennik wśród  
J nigdzie... bytoby coś, z czego nie niebedzie...  
 — Skutki to wielkie!... lubo, niewielkie przyrozmny.  
 Mówisz —

Mówisz — — „Głęboko było jak Amerykanie  
 „Ktoś to jest właściwie... „ —

— — — — — przerywam Ci panie —  
 Bo, w zagle Tomasz a niechcesz dotykać Kotwicy.  
Amerykane, któż są?... Europejscy! —

**XC.**

## DWA GUZIKI.

(z tytu!)

— Kmieć, mówi jak mu tak wiesz — zaś, ertowiek uerony  
 Tak iś, w szkole nastuchat — gdy, umysł natchniony,  
 Mówisz, tworzy i wiele pierw przed Gramatyką  
 Jest Homer...! lew, profesor mówi tak jak pisze,  
 I porwieiby iś, gotow na stonice z motyka —  
 A Muryk mówi jak mu lgnę w palce klawisze.  
 I gdyby kto zagnanica postawit dzikiego  
 Przed świątynią w Athenach, na której frontonie  
 Są, te a te rarysy — — rzekłby on: „Dla czego?...  
 „ Dla czego? plan przeżiera z głębi, nie zaś tonie  
 „ W posadach gmachu? czemu? te wewnętrzne prawa  
 „ Sterwa? jako Mamuta grzbiet z wyżyn mogiły...  
 Gdy, linja owa —

«Stworzą, jako Mannuta grzbiet, z wyrzyn mogiły:  
 „Gdy, linja owa, najmniej <sup>sity</sup> wiedodawa ~~—~~ —  
 „A owy rozstęp linie, niespotzra sity...»

Pytania te, i takie bytoby zdziwienie  
 Dzikiego Scyty — Dziłość bowiem ztąd pochodzi  
 Ze się jest jednostronnym jak kwiatów korzenie  
 I że się przeciwno = wrotnych potowie, nie godzi.

Kwiat śpiewa: „ja, do Stonca prosto drgam!”  
 Ze kwiat mu jest korzeniem... <sup>nie, różności? z potowien:</sup>  
 Idzie; lecz, nie z natury — i że on w ciemności! —  
Gdzie drzy? <sup>drzy?</sup> użyje; kwiatów podeptat próżności!

Lecz mowa = piszka zawsze i wszędzie, polega  
 Na wygotobieniu słowa zararem ponestnie  
 I tak, zararem, że się pisownie postreza:  
 Po tej to rgudzie jak po nieomylnym piestnie  
Pornasz: pojedyńności obcowanie z prawem  
Ducha? z literą — mocniej głębokości z jawem!

Dodam tu — że Chinoryskom, skoro nas Obaurz  
Najdriwnieysz sz reurz =



Majdriwniejszą się rzecz wyjąją Guriki  
 Dwa, z tytu! te, pytają Chińczyki: „co? macie?”  
 „K'oremu? są...”

— Wzrostem, ocenia sztek dżiki  
 Lecz harmonij ogólniej pojąć on nie może.  
 Jak chory wstać i swoje na plecy włożyć toż —  
 On — ośmi dostępedz zdolny... że, gdyby jak groby,  
 Lub jak Silafroki, ludzie zatyli?... to, może,  
Gurików dwóch na kryciu wcale niebyłoby!

## XCI. SPOWIEDŹ

Gladjator

— „Ojcie Janie!... od mówitem danin  
 Bogom Rzymskim — jak wy, nas uwróćcie:  
 Przez słowa Twe, jestem Chryścianin  
 Choć Gladjator, przez całe me życie!”

„Co? uwróćcie — skoro, na zabawę  
 W Cyrk mię rzucę... życia?... niewybieram —  
 Tylko, ojcie! mam od dziecka wprawę  
 Że! bywato! / lwy głodne rozdzieram  
 Co? mi karasz =

Co? mi każesz bym porządek — gdy, może  
 Bez-umyślnie; gdy, może z natogu.  
 Wcisnę ręce lwu jak dwie obroże;  
 I proklastną mnie...! nieculi, Bogu!..”

✕

Ojciec

„Synu! ufaj — nie na śmierć Pan, wota:  
 Leir, na świadki i gody wieryste —  
 Samson, nie byt wyrzutkiem Kościoła!”

✕

✕

✕

✕

✕

✕

Gladiator

„Alleluja!.. Te, salutant: Chryste...”

XCII.

CACKA.

Mysliłem ja — że Lyra i że styl  
 Choć fala je nośi jak Tabezia,  
 Nieoblivrajeszego drog i chwil;  
 Choć, all mają w sobie: są, narzedzia!  
 ✕ Mysliłem — że gdy

Mysliłem — że, gdy Lud niema bytu,  
 Że stowa, jeżeli brak powietrza;  
 Dotyka wieszak kluczem u zenitu  
 I kęd' aura na świat plynie letsza.

✦  
 Ja — myślałem, że kaido ze strun, wie  
 W jaką stronę? wyprowadzić co? i gdzie?...  
 I myślałem — że przez ich balsamy  
 Upowinowaczone różności  
 Cynizm — iż spójnionych prawd, niemamy  
 Spójnionych, dla miękkiej drwiliwości!

✦  
 Myślałem! że wieszaków było tyle,  
 Ile jest blizn dotkliwych? — a które  
 Przez form = czary — przez stosowną chwilę —  
 Opatrują się i leżą w porę — — —

✦  
 Oh!... ja, byłem błądny i sam chory:  
 Długotrajniejsze jest być przekonaniem —  
 Są one dla prawd... czem w oknach sztory,  
 Na których wstrzymuje się promienie,  
 Wyświetlające płutno malowane,  
 I malakhi towymie:



Nerwow = gępiach, co ciągle przynierzejsz stroje -

A nie są nigdy na weselach ubrane weselny ...!

- Gdy przestajętem nerwy = próg - klamstwa = podwoje  
I mijalem już Norodni labycynt beretny,

Po-oklejany powrząd myrkami prawa - -

Śnieżem już na miejscu, gdzie pod stopą lawa  
Stygta - i średtem dalej w powietru i porze  
I świetle; które były retelnie ber = Kóre!..

- Na podobieństwo Tanów rozgłosnych wółkanem  
Sub morza, co zatekto postępiem wstrzymany,  
Morza fal, które stajęc poziędety ~~zostają~~ <sup>wzajem</sup>

Zadziwione nierwyktym głęb obyrzajem ###  
Jak Sfyksy - - zaś, nad niemi pelikanów nieco  
I otwartemi gardłami, co schtę do pragnienia  
I gwiard para crerwonych które w odchtań leczę  
Gasnąc....

... tam średtem - (spomnieć trudno, ber wytchnienia!)

Średtem tam - - kiedy? wytpięc... gdę, roilinka drobna,)

Błada, i do niewyprawnie wyszytej, podobna.

Prępnęta mi ... „jest źródło...” a dalej, w parowie

Pocurtem coś, jak wilgoć.

I też samęj strony,  
Śniech mi, doleciał gorzki i semer prytłumiony

I obawę tem meż z rekom

I obawusiem meża z rękoma na głowie  
 Jak kiedy kto przenosi całą swoją iść  
 W stopy własne — ten, deptał modrą krótką iść  
 Jakoby wstęga, która mu sandał opłotta;  
 Sub wargata się w prochu gdzie ją stopa wgniotła  
 Śmiech ertowielka był wściekły — wymowa adrebną  
 Coś, jak tępno za trumny morską bębna,  
 Którym, mybrniewał sarkazm, chrypnąc z nienajsi:  
 „Patrzcie... jak Duch-stworzenia, obowie mi ryści...!”  
 I deptać nrudio butem, pluskał  
 I depceje nrudio butem, pluskał  
 XCIV. Depceje HISTORIK.

Wiele jest — gdy kto promierzył stary cmentarz  
 Albo i genealogiczny = dąb:  
 Wiele; jeżeli inventarz  
 Skreślił — rajrat Episkom w gtaf  
 I uprostaciował opis...  
 Ale — jeżeli on w starca, w meża, w kobietę,  
 Powrócił ~~on~~ <sup>ow</sup> strach z jakim driad ich drzał,  
 Patrząc, na pierwszego kometę  
 Gdy po pierwszy raz, nad globem stał:  
 ..... to, Dziejopis!

## XCV. NERWY.

Krysem wirora, w miejscu, gdzie mroź z głodu -  
 Trumienne iżb oględatem wnętrza;  
 Moga, powinąta mi iż u schodu,  
 na nieobrachowanym piętrze!

Muiat to być cud - cud to byt  
 Ie chwycitem iż belki spruchniatej...  
 (: A gwóźdź w niej tkwit  
 Jak w ramionach krzyża!... :) - uszadtem caty! -

Lecz uniortem, jiot serca - nie wiściej -  
 wesotosci?... zaledwo ślad!  
 Pominiętem tłum, jak targ byłtęcy;  
 Obmierzt mi świat...

Musię dziś pojsić do Pani Baronskiej,  
 która przyjmije bardzo piśknie  
 Siedzę, na kanapce atlasowej -  
 Coż? powiem jej....  
 ... Zwiściasto jęknie,  
 Kandelabry iż skrywią na realizm,

Kandelabry się skrywią na realizm.  
 I wymalowane papugi  
 Na plafonie — jak stugi  
 Z dioba w diob, zawołają: „Socializm!”

Dla tego: usiąde z kapeluszem  
 w reku — a potem go postawię  
 I wrócę miłorącym faryzeuszem  
 — po rabawie.

## XCVI. OSTATNI DESPOTYZM.

Co nowego? — „Despotyzm runął!... wstarc opowiem:  
 Oto depesza...

...jakże? Pan cięży się zdrowiem:  
 Niech Pan siędzie — depesza? mówi?... spojrzę proszę —  
 Leż, co? stęże: w pryzionku chruszczę mekintosze;  
 Ktoś nadchodzi! — to Baron — jakże? cenne zdrowie...  
 Niech siędzie — — co? nowego nam Baron opowie...

Depesza ta, co? mówi... może po marańcu? ...  
 Lub, może wody =



Lub, może wody z cukiernicą? — — " Upadły szarańcza  
 w Grecji — — na Cyprze, brzeg się w odchłanie usunął!  
 W Cyryliku Sewilskim występuje Pitta —  
 — Pomarańcza, jak widzę z Malty — wyśmienita!  
 może druga...

... i jakże Despotyzm ów runął??

Lec — właśnie anonsują ex = Szambelanową  
 I synem przyszywanym — — cóż Pan mówił na nepotyzm?  
 Chłopiec stary od matki o rok i o głowę...  
 właśnie nadchodzi:  
 ... jakże? runął ów Despotyzm.

## XLVII. FINIS.

... Pod sobą samym wykopawszy zdradę.  
 Cóż, z życia koniara: koniarz! — mecum = vade  
 Ztorione te stu peretek nawlektych,  
 Logicznie w siebie jak we Trę Tza, wiektych  
 Wstrzymuj pióro =

wstrzymuj pióro... nieli... nieli  
 Wisieli jak wiony ię wstrzyma krytyk:  
 Posyt zamykam cicho, jak drzwi celi --.

Tak, Flory = badacz, dojetniwszy zielnik  
 Gdy z poziomego mchu najmniejszym liściem  
 Szeptat o śmierciach tworow; chce, nad umiśnięm  
 Kiegi, podziśać się... pisze... śmiercielnik!

## XCVIII. KRYTYKA.

(: wyjęta z czasopismu.)

**VM:** ztożone ze stu, rzeczy drobnych,  
 wyszto -- kolega nasz (: niespracowany  
 Krytyk :) ile, wróży z utworów podobnych...!  
 -- Takowej, wosakie, dalecy odmiany;  
 W niespracowanym czasopiśmie naszym  
 Zapowiedziang przyszłości, nie straszym.

Literatura kwitnie --

Literatura kwitnie — mamy dużo  
 Poetów — lubo, są umysły pewne,  
 Które, zburzwszy, zburzenia też wórzę.

Wiessz — kwitnie u nas — kwitną, rymy śpiewne  
 Wroni rodziniej jak zielona fletnia;  
 I ruzję u nas z dala, niew trucierny —  
 — Łatyrz, wtedy Murz, uszlachetnia  
 Skoro się głównie rucza, na obrzemy.  
 Naleciałoci chore, z krajów owych  
 Gdzie naszych wiosen brak konwalsionych!

Od jadu nawian tych ogót bronimy  
 J Chrusciański oburzenie mamy  
 Dla sensu ... zdradnie odianego w rymy —  
 Kwilisz? poeto? Kwil=ze nad czasami.  
 Nad fatalniciz ... nad zbiegiem wypadków  
 Lze nawet kangę moiesz, jak Lze rosy,  
 Lze safironz, na safir bławatkow,  
 Lze firem chylze ku riemi, niebiosy — —  
 — Ptacz !!! lew, jeżeli ból jest gorzki ... niemniej  
 W Książce on moze =

W książce on może być branie<sup>kiej</sup> i przyjemniej.  
 Rytm powodując dla Tycharów miły:  
 (: Z kad, narwy Wieszrow = kryza, lub mogity;  
 Co, w nawatności liniz nam z wiekhu Gklad.)  
 Tych - niechaj autor ~~każ~~<sup>2a</sup> przykłada!...

Tak, na Leandra urekajca Hero,  
 Zapala światłość i nuci jej: „prowadz!”  
 Tak, my; surowość, lez i światłość szwera,  
 Zwykliśmy dla pior obiednych szafować -  
 Autor, nie wie: ie, jedną literą  
 Zatracić można i można rachować!...

Poeta? ... jeżeli poeta prawdziwie -  
 Życi pierwej musi w tym samym żywiole  
 Który ortewa potem w swoim śpiewie.  
 - nie mają tętna wymarzone bole  
 Ni burz opisy przy bierowym stole...

P.S.: Chwalić możemy, nie jedną końcówkę  
 Zaczęła krotat Luie =

PS Chwalić możemy nie jedną kwiścowką  
 Zacięty kartat tnie — — druk, broszury, <sup>Ditto:</sup>  
 Można je nabyć oprawną, lub, z szyć  
 Owicie i Owicie — — jedna, za stółki.

•XCIX•

FORTEPIAN

SZOPENKA

! de Antoniego C ..... !

„ La musique est une chose étrange! „

Byron

„ L'art?... c'est l'art — et puis, voilà  
 „ tout. —

Beranger.

## FORTEPIAN

Szopiena  
do Antoniego C.....

---

La musique est une chose étrange!

Byron

"L'art? Adieu Adieu! c'est l'art... etc  
"puis voilà tout"

Beranger.

## FORTEPIAN SZOPENA

Byłem u Ciebie w te dni przedostatnie  
 nieodwroczonego wątku -  
 - Patne, jak Myth,  
 Blade, jak wit...  
 - Gdy rzyła koniec, szepce do porętku:  
 "Nie stargam tu ja - nie! - Ja, uwydatnie!"

Byłem u Ciebie w dni te, przedostatnie,  
 Gdy podobiałeś, co chwila - co chwila -  
 Do upiornowij porze Orfeja liry.  
 W której się reuturneś z pieśnią przesile,  
 I rozumaję z sobą struny ceterę.  
 Trzecieś się.  
 Po dwie - po dwie -  
 I szemrzę z cicha:  
 "Zawręże on  
 "Uderzać w ton...  
 "By taki mistrz! - ze gra... choć, odpychał

Byłem u Ciebie w te dni, Fryderyku!  
 Ktorego rękę; dla swojej białości:  
 Alabastrowej - i włgicia - i szyki,  
 I chwiejnych dotknięci jak strusiowe pióro;  
 Mieszkańca mi uż w oczach z klawiaturą  
 Z stonowej kości...

Thyres =

Ilysi jakko owa panta, która  
 Z marmuru Tona -  
 Pieli je kuto,  
 Odejma otuto  
 Genjuszu - niewnego Pygmaliona!

IV.  
 A w tem, co-s grat - i co? <sup>zuzwist ton - i co? <sup>poise</sup></sup>  
 Choc inawrej sie echa ustroj  
 niz gdy bogostawites <sup>same</sup> rektę Swoją  
 w rektiemu akordowi -  
 A w tem, co-s grat: taka, bta prostota  
 Doskonatosci Perykleskiej  
 Jakby, ~~ktora~~ <sup>ktora</sup> starozna (Cnota  
 w dom modzewiowy #, wiejski ###  
 wchodząc: rektę do siebie,  
 " Odrodzi tam sie, w Niebie  
 " I staly mi sie Arfy, wrota -  
 " wstęgg; siczka...  
 " Hostie, przez blade wideg zbie...  
 " Emmanuel jai mieszka  
 " Na Taborze!"

V.  
 Ilyta w tem Polska, ad Zenitu  
 w rektedoskonatosci dziejow  
 wista =





O! Ty .. Doskonale = wypełnienie  
 Jakiś walek jest Twój i gdzie? zwał ...  
 Czy w Fidiesu? Davidzie? czy w Sropenie?  
 Czy w Eschylosowej scenie? ...  
 Lawre — remści się na tobie; brak !  
 — Pięknem ~~to~~ <sup>tego</sup> globu wiedotatek :  
 • Dopetnienie ... go boli! ..  
 On, rozpoczynac woli  
 I woli wyrzucić wiarę przed się, zaatek !  
 — ktos? gdy dojrzał jak stoty kometa,  
Sadwo re go wiew ruszy  
Deszcz prerirnych ziarn ~~de~~ pruszy,  
 Sama go doskonatość rozmieta ...

## VIII.

Oto — Petrz Frydryk !... to, Warszosa  
 Pod rozpłomien on gwiazda  
Dinome jaskrawa — —  
 — Petrz, organy u Fary, petrz! Twoje grozisz!  
Podje — Patricjalne domy stare  
Jak Pospolita = red,  
Bruki placow gtuche i szere  
I Zygmuntowy w chmurze mieer.

## IX.

Petrz!... z rauthow w rautki =

IX.

Petr!... z rautkōw w rautki  
 Kautarkie iŝ konie rwg  
 Jak przed burz jaskółki  
 Wyśmigajac, przed pólki;  
 Po sto — po sto — —  
 — Gmach, rajet iŝ ogniem, przyst znow,  
 Zapłonat rnow — — i oto, pod sianem  
 Widz <sup>coła</sup> okatobionych ~~z~~ widio  
 Kolbami pchane — —  
 I widz ~~znow~~, acz, dymem oslepiam  
 Jak, przez ganku kolumny  
~~Swie~~ Podobny ~~znow~~ do tramny  
 Wydźwigajz... runet... runet, <sup>Juŝ fortepian.</sup>

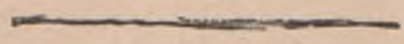
X.

Ten!... co Polske gtonit od zenitu  
 w rehdoskonosci Dziejow  
 Wistz, hymnem zachwytu —  
 Polske; przemienionych kotudziejow:  
 Ten sam — runet — na bruki, z granitu!  
 — I oto: jak, zacna mysl ortowicka  
 Poterany jest gniewami ludzi:  
 Lub, jak, od wieka  
wiekow — wrytko, co zbudzi! / I oto =

J-oto - jak ciato brzeja  
 Tyjaci pazeji rozdziera go w cześci;  
 a kanda wyje: "nie ja!"  
 "nie ja!" - zębami chęści -

Lez Ty? - lez ja? <sup>uwerzmy w</sup> ~~dobrym~~ <sup>sadne</sup> ~~nie~~ <sup>pienie</sup>  
 Nawotujc: "lecz us jozny wruku"  
 "Jeży, gtuhe kamienie:  
 "Ideat, signat bruku - ~~---~~

Cerk.



C

# G. NA ZGON

op: Józefa Z.: oficera Wielkiej Armii  
 rannego pod Paryżem:  
 jednego, z narekników Powstania  
 w Polsce.

---

Przedwieczny — którego nam odkrył Syn  
 To którego wżę możemy mówić bezcierwie  
 Choć raz nigdy Go niewidzieliśmy —  
 Przedwieczny, niepragnie boleści tej  
 Która ostuzia serce ludzkie  
 W wytrwałą je ramieniając gitar.  
 Przenosi On, ową raię, która, zwycięża  
 Siebie samą — — i z poieciami granicy.  
 Mcho Jezo: pełne jest Miłosierdzia  
 Ani radę stuchać jasiów =

Ani radę stuchać jestow urwiciowych,  
 Leż, skoro się gdzie nadłanie trawa polna  
 Wpuszcza on na nią krople rosy  
 Która, z tak ogromnego Nieba  
 Źródła, ma drobne miejsce swoje.

- Dla tego to w Epoe w której jest więcej  
Roztaman, niżli Dokoniem...

Dla tego to w czasie tym, gdy więcej  
 Jest Roztraskan, niżli Ramkniec -

Dla tego to <sup>na</sup> teraz, gdy więcej jest daleko  
 Śmierci, niżli Rgonów:

Twoja śmierć, Stanowu, meje Jozefie  
 Naprawdę nie ma podobieństwa  
 Ktożostawionej jakby werynku!

- Mógłbyśmy już na śmierć zapomnieć  
 O Chrześcijańskim końcu pojedynczo tonie  
 I o całości żywota dyrsatego...

Morebyjny juri napomiel: doprawdy...!  
 widze - jak wytklo nagle rozbiega sie  
 I <sup>jak</sup> natraskuje drzwiami przerażenie:  
 Ser, mato kto je zamknął z tym krolewskim =  
 = wrosem i pogodą.  
 Z jaliemi kapitan samyła Chostie w otworze:

---

KONIEC VADE:MECUM.

/: Epilog :/

## Epilog.

Na anty pie do Vade=mecum skreśliwszy równo  
 nieworwlekle jak rzekomo, pozycie nasze o obecnym  
stanie Poerji, niewahamy się dać tu nicjś Listowi  
 następnemu, którego treści, lubo poufna, tem więcej je=  
 :duktie należy do niniejszego zbioru iż Diennikarstwo  
 nasze nicatrygmie i wiobernmye nigdy bierznych warien  
 a porożo ruane są nam tyko apoteozy prymicjalne i Mo=  
 :saumentalne owacie. Ukrotam. ras wspoturznego sądu nie  
 :juteiny w moruości - orrem, takowego uakhamy przez dra=  
 :ili wosi z raze ogledną, potem systematyczny a narownie niezawieszny

### DO Walentego Pomiana Ło:

wierszając mu wdzięcznoscą następnie wpiete  
 w XXI - Tomie Bell. PP.

---

\*  
 " Absurdite! toute chose avancée  
 " par nos antagonistes, contraire  
 " à notre routine ou au desfas  
 " de notre intelligence "

Dictionnaire Contemporain

---

†  
 Zaledwo us mysl tego wydawnictwa woszysta,



DO WALENTEGO, Powiama

absurdité - Toute chose avancée par nos auteurs modernes - contraire a notre saine ou au desas de notre intelligence. (Dictionnaire contemporain)

I.

Zanim się w XXI. tomie Biblioteki P.P. wyita  
 Zaledwo się myśl tego wydawnictwa wstręta  
 Pytase się jak? je narwać - PISMA, albo DZIĘTA?  
 Jakbyś do obu narwisz tajemne miał wstręty -  
 Poimnij to, i wiar Ci odpowiem, Walenty!  
 - A naprzed: gdyby na myśl przyszło kuzgarni  
 Zebrać rejestra, listy, notatki i kurtki  
 Ktoremi - Voltaire (i lubo pisarz znanymity)  
 Zarzeczpić uistowat swem powiatowu  
 Rykodnicznie = regarkon... powiem Ci swem  
 Ja kwiżka z tego powstata, że takia, Agendz  
~~Wzrost~~ Dzieciem, ~~zawiesz~~ i wiesz, że jest ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~  
 Niez mnóstwo innych, których ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~  
 - Tak samo: nie ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~ rozwikle Byrona  
 Driciani jego narwałbyz. lew to namistne  
 Powiastki Greckie ktorych nie u jego Tona  
 Snowata się a strofny ulataty smutne  
 Jak dachy ktorym wiciden czas odnowit chęć  
 I pta się, że wilyty armii = bulletinem  
 Kochankiem bohatereu, mpreunikiem - ~~czym~~  
 Ze: ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~ gwozdzi ~~zawiesz~~  
 - Jakkolwiek, co innego z tragediz Schakspiera  
 Dramaty jego, są dzieła; i u Danta niemniej  
 Piesń driciem jest ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~ na poron ~~zawiesz~~  
 Zamknista, i drwonięz ~~zawiesz~~ <sup>zawiesz</sup> ~~zawiesz~~ jak ~~zawiesz~~  
 - Owszem; in miłkry sztuknistz tem ~~zawiesz~~  
 Bliżej się nie w bliższy w trawny uisisk więsto  
~~zawiesz~~ no. nasza drugie gowitkijze wzajem  
 Tak prawo, gdy przepkintnie ludu obcejażo.  
 Zwij więc jak chesz, wspaniewosi, minie niestaterna,  
 Lecz, nie omnie przysiosci: Korrektorka = ucierna...  
 Powin Ci tylko, ani ukryć się powiera,  
 Co? myślę, gdy wyzowa kto stowo: Poeta.  
 Im waił się, że dnicwisi panien kalamata  
 Nasz mu a wawtkowu Kardej jak kometa  
 A wrok? jak nieba laruz, lub noc potwornowa

Staty? jak oblok, posrept. jak mgła porankowa.  
 Ze jaw, że jawu stoty wot i law miedziowy.  
 I że wiedopere = dziejow ktorego więzi głowa  
 Dysze, a tutow bywa co wiek wypychamy  
 Ze ptowy lampart tudier innych ~~zawiesz~~  
 Miżęz go, że Tacno do stop mu się ~~zawiesz~~  
 Więz czoło niwiera, takia, otworze ~~zawiesz~~  
 Są, ktoryz chłodnie radzi stowem ~~zawiesz~~  
 I myślę, że sprostruję się i u = ~~zawiesz~~  
 A ty, przy owem ciępięz, ciępięz ~~zawiesz~~  
 Takoz, gdyby Michkiewia pro owych ~~zawiesz~~  
 Za = panowawszy; gdyby, niostawit ~~zawiesz~~  
 O kriticach Warscauskich i o recenzentach  
 Nie jeden diis z obistych w pisma ~~zawiesz~~  
 Nie jeden z owych ~~zawiesz~~ ktoryz ~~zawiesz~~ mu ~~zawiesz~~  
 Przemty: jakto izwo! (noizęz) tak, nie byto!  
Wcale nie. - ucierna my poezę, ar ~~zawiesz~~  
 "I zaden wiersz Adama, boleciaz wyparty  
 Niespotworzył się prawdz zapisujze w karty:  
 Ni, gdzie w poety szale, ulgi sztukat ~~zawiesz~~  
 Cytantik to potyka, odkupuje to, wiek...  
 Nie! - wcale grechu tego nie mamy na sobie  
 "Składka jest - jut i posag - i kurtki na grobie.  
 Podobniez Juliję, gdyby w Benjowskim lub =  
 Feuille volante, nie zostant o ~~zawiesz~~  
 Ze nie on, owi raryz przy ~~zawiesz~~  
 Będze, nadziei jednej sztukali - z ~~zawiesz~~  
 Aż, po niematy trudow i bolow koleci  
 Przymnieli nareszcie... potrzebe = Jdeci  
 Czy omiemaż? że, iż sami diis = by ~~zawiesz~~  
 "Jakto izwo!" - miły więzi Julijasa = ~~zawiesz~~  
 Również - gdy mam jaś ~~zawiesz~~  
 Zgon Zygmunta toż ~~zawiesz~~ Polskim ~~zawiesz~~  
Prawej bożem "Owszem: relliby " ~~zawiesz~~  
Cudisimy blask co jego ~~zawiesz~~  
 Rok ratoby jak Grecja wozę po Byrona!





Zwierzokoplowe psalmy mówią z Koralem  
 z Delphinem patierz, z ostem? głowie, uskrzydłonymi...  
 I właśnie, gdy reus wrywam rozionę, tobu  
 To, niepsute ailem stuga, był wybaru.  
 Ser, że miś. wciażi dolata tramy zatraski nowij  
 Dziennik donosi " ten iż strut, zabiti iury:  
 "Pracował w Oświadczeniach księgozbiore sporo  
 "I był wumat - konstytucy nie doje krepit chorz..."

Pravda! pravda! kuz jebie-i more byi inawij??  
 Skoro, na grobie kardym rozwartym z rozpiary  
 Porucarsy gatarbi, rastonićie perepać -  
 mówiąc - " idź... uszerkuj listek " ale, ktoi ci powie  
 Ze iż, ratanie niemia i niemożesz nie pać  
 Nożę, na obróconej ku niebiosom głowie -  
 Owrzem - te prawdy stronę uwieraję ze roz  
 Malowany samotraszk rastawig ci w rowie,  
 Na korusc ~~serca~~ serca...

...sercem - tym - skotęty - gardle!

Felician Lobelki  
 1859

(+) Felician Lobelki (piewarz =  
 = malarz) - a następnice  
 ten do którego nimitry list był  
 pisany... Przyzna tragiuna, dla której wiersz ten nie  
 spodyto się na wstępie do przypowiesci Quidam - raz,  
 że nalegat ~~ten~~ list ~~z~~ papierach z gatego, drugi raz, że  
 bolsinie było przez stugi, was do rękopismu tej treści i  
 treści na przed okucionaj, zbilai ię.

C.N.

(1) Dialogi o sztuce  
 2. Promethidion: ~~...~~

2. Pismo o sztuce ~~...~~

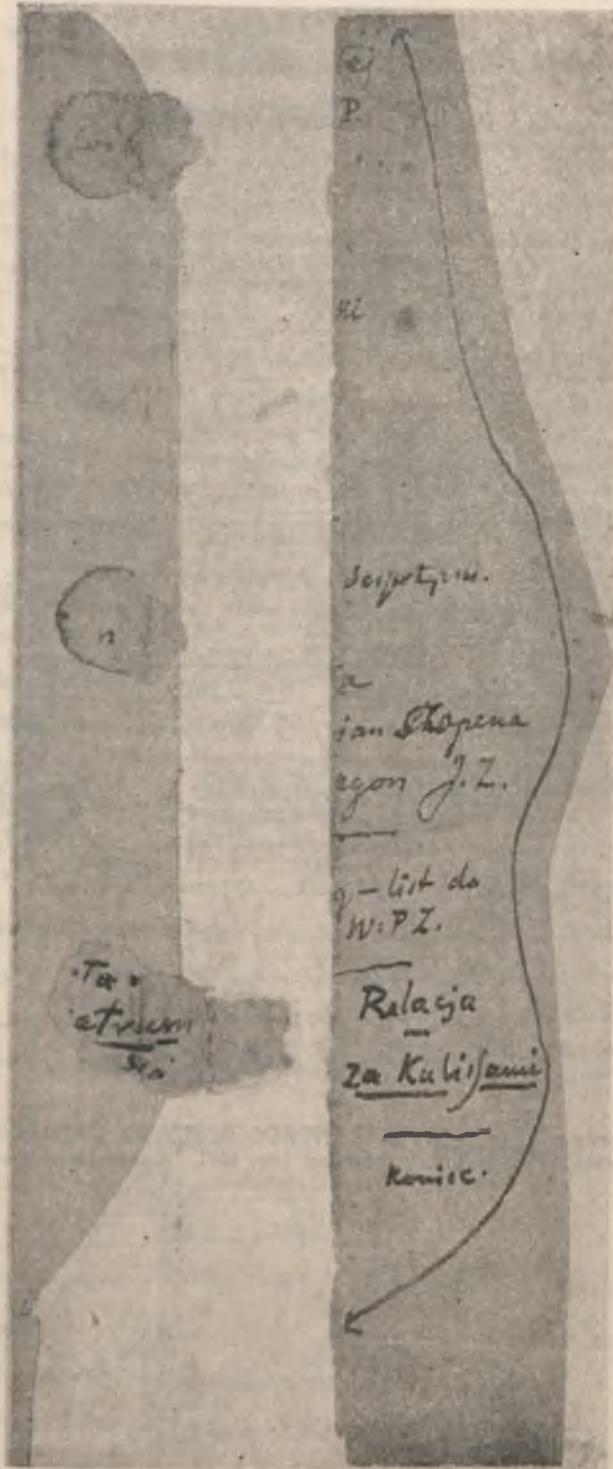
w pierwszej z tych dwóch książek za-  
 powiedziane było w formie dialogu to co  
 = drugiej stało się powodem ~~...~~ dris, nac  
 stąpiły już fakta i pokuty polemiki

(2) O krytykach i lecewrentach  
 warszawskich pismo o p. Adama Mickie-  
 wicza zakomunikowane temi słowy v... Szczepiliński!  
 „pisarzem w Petersburgu etc.”

(3) O potrzebie = idei, proza Talisza  
 słowackiego tudzież inne ~~...~~  
 w których posiada: re rodacy  
 tak dalece Idee lecewarsz i i nierz. by to:  
 bie arduj. Palmerston sam, własniei =  
 =koma baby wracał na mury Chiniskie, nie  
 zas myślał stanu wojny i wyuit.

(4) Wiadomości polskie - Nunc  
 w którym jest doniesienie jak? była  
 usprawozdanie chińskie zgonu ...  
 i coar wietopromicjoryj panisci; najinż:  
 krego poety wraze swego Tyemuta kra-  
 sińskiego - co, wreszcie ...  
 wraz z zataro i pokruto.

Dopisek przy autografie DO WALENTEGO POMIANA Z., dolepiiony u dołu  
 pod pierwszą lewą kolumną rękopisu (str. 117), tu przeniesiony z powodów  
 technicznych



Resztki napisu grzbietowego na zawiasce karty ostatniej (str. 120) i karty początkowej

## PO BALU.

I.

Na posadzkę wapustniej sceny  
 Gdzie tańczono: było wiele mask;  
 Patrzyłem sam, jak wśród areny,  
 Podwinięte rąk, stoica pierwo-brzask.

II.

I na jasnij woskiem świeczkach szych  
 Kłóstone obowiązek lekkim, kregi,  
 Prorodziejskich jakoby pisan tryb,  
 Z niemi do mnie mówit jak z księgi

III.

Kwiatu listek upuszczonej tam,  
 Papierowaz, szeptat mi coś waszga,  
 Wśród salonu pustego sam i sam;  
 Rosa jemu i świat, tytyż skargę?

IV.

Otworzyłem okno z drzewiem sętkta  
 Ze airz gmachem wstrzyta moja sita  
 Z kandelabrow jedna spadła tra —

Ale i ta jedna, z wosku była!

Na odwrocie kartki z tekstem  
 utworu V („Harmonia“)

k. 6 v

## Baczność.

Teleskopowa oj! kometa -  
 Paradyżująca, w dzień stonęrną,  
 Gmin' cię nie wita niestatyczny  
 Astronom ledwo z baszt, luneta;  
 Ty, na gadot nie trzysiesz stotem  
 Ni gró' bami - ior, ludriom. potem?

Ciche rastugi i'z tak samo  
 Bez wresnego gny schodzy ialew;  
 Dziecie wota na pierśią "macro!"  
 y ona w niecie jest na baaw.  
 lers' rapięta, uspartsy o ras  
 Janewil'ka, co usniech kłanie.

Oh! a jakimże wotatem ialem  
 Na Cmentarzach twoich, Narodie:  
 "Jerusalem i Jerusalem!  
 " Bez strannikow i wieryc, grodzie  
 " Lawre nie wras, lub lawre nie ty  
 " Teleskopowe zwasz komety.



·MISTYCYZM.

Mistyk, błądym jest? pewno -  
 wiż, i mistycyzm nie istnieje?  
 Tylko, próżnia jest rzeczą,  
 Snem, nim rozdziela...

Góral, na Alpiów szczycie  
 Tereli rabszka się, w chmurze;  
 Czy wątpi o jej bycie --?  
 Błądząc powtórę...

---

Na odwrocie kartki z tekstem  
 utworu XXVI („Czemu nie w chórze”)  
 k. 16 r.

## TYMCZASEM.

I.

Pokolenia przechodzą,  
 mając gdzie stanąć nogę;  
 Jeśli ~~przejdą~~ przegródzą,  
 Zostawij, choć drogę!

II.

Przechodzą i Epoki  
 A czas, liwy ię na nie -  
~~Leur~~ <sup>nie</sup> ~~oni~~ ~~nie~~, to odwołki  
 Lata moie - rekawie ...

III.

Cóż ię już nie wracato  
 odhad na ten świat paktów -  
 Rzeczywistościę cato  
 Jest entracte w teatrze!

IV.

Życie - ~~ry~~ zgonu chwilkę?  
 Młodość - ~~ry~~ dniem siewru  
 A ~~ry~~ ~~ry~~ ~~ry~~ ~~ry~~ tylko  
 Jest tragedię z ry ry ry.

Na odwrocie kartki z tekstem  
 utworu XXIX („Obojętność“)

k. 17 v

# Socializm

1848.

I.

Ludzie, choć kształtem ras niepiętnowani  
 I wykrywanemi mow = różną, wargi,  
 Krzyżę: że oto ili już i wybrani  
 Ze już hosanna tylko, albo skargi...  
 — Ze Python dziejów zrzucon do odchtani:  
 Grosz, że symbolem już — harmonją, targi!

II.

Oh!... nieskończona jużro dziejów praca —  
 Tak bryły w górę iągnięcie taniemem;  
 Umknij — a jużli ruów na pierśi wraca:  
 Przywiądz, a głowę retru ci bremieniem...  
 — Oh! nieskończona dziejów z jużro praca,  
 Nie = prze = palony jużro z głób, sumieniem!

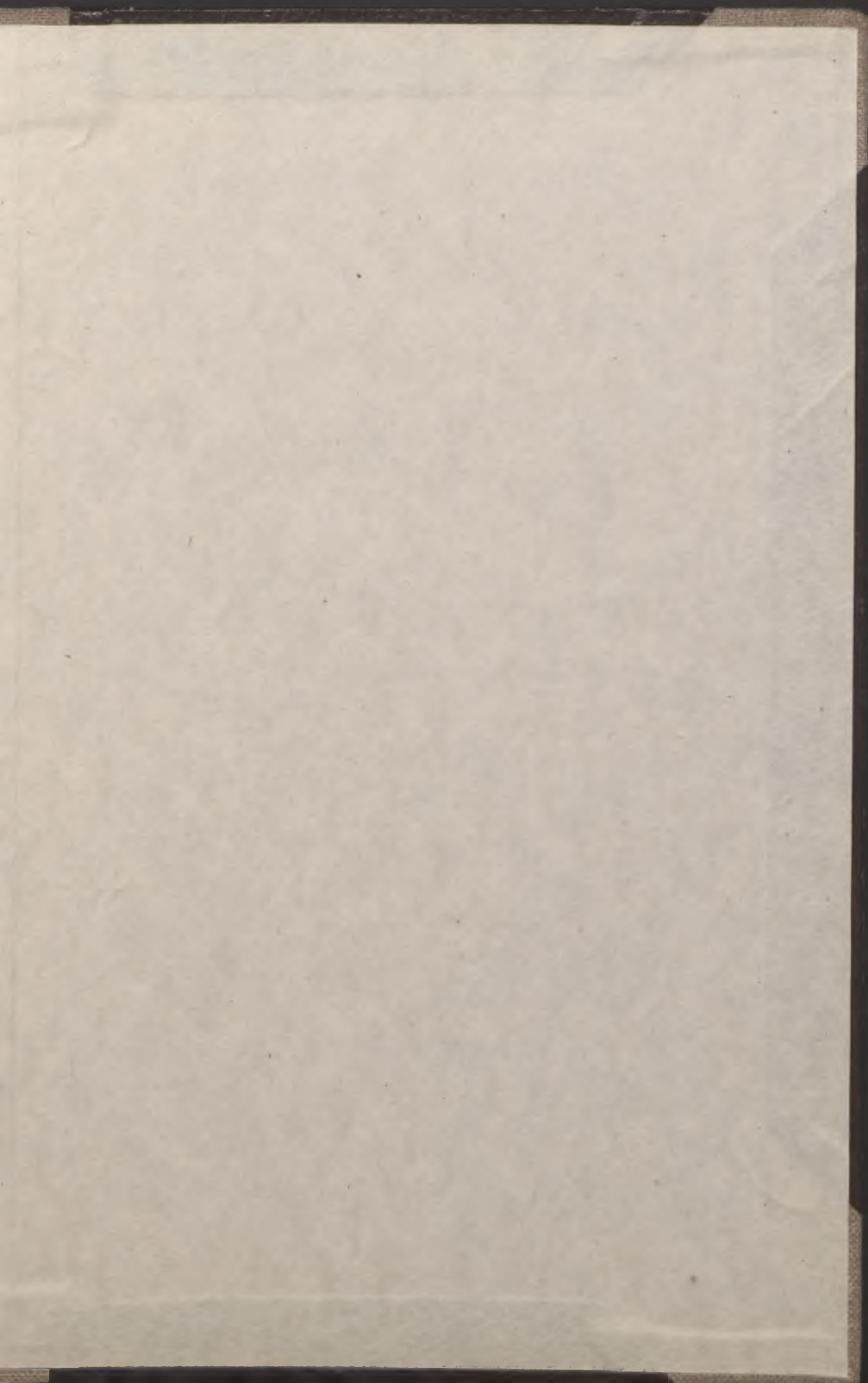
Na odwrocie kartki z tekstem  
 pierwszych 5 strof utworu XXXI („Ruszał z Bogiem”)  
 k. 18 v











PEDAGOGICZNA  
BIBLIOTEKA  
WOJEWÓDZKA



Gdańsk-Wrzeszcz  
Al. Gen. J. Hallera 14

20988